

Magda Linette pokonała w Miami ćwierćfinalistkę Australian Open, Anastazję Pawluczenkową **str. 16**



FOT. POLSKI ZWIĄZEK TENISOWY

Dla Edwarda Gierka internowanie 13 grudnia 1981 r. było szokiem. Jeszcze niedawno, jako I sekretarz PZPR, rządził Polską **str. 9**

POD PARAGRAFEM

Czwartek,
20.03.2025
Wydanie 1
Nr 66 (24.648)

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

Wiemy jakie są dalsze losy maltretowanej dziewczynki z Gniezna str. 3



FOT. WALDEMAR WYŁEGAŁSKI

Modelka Anja Rubik będzie wspierać w naszym regionie akcję szczepień przeciwko HPV **str. 12**

Władimir Putin według mediów jest wygranym rozmowy z Donaldem Trumpem **str. 8**



FOT. EAST NEWS



FOT. ADAM JASTRĘBOWSKI

POZNAŃSKA KURIA

Arcybiskup metropolita Stanisław Gądecki przechodzi na emeryturę. Jego następcą będzie biskup Zbigniew Zieliński **str. 4**

POZNAŃ

Dziesięć długich lat czekania na tor

Od blisko 10 lat w Poznaniu nie powstał tor wrotkarski. Stało się tak, pomimo wygranej projektu budowy Centrum Sportów Wrotkarskich w Poznańskim Budżecie Obywatelskim w 2015 roku. Wówczas zgłosiwały na niego 6024 osoby.

- Opieszałość. Prezydent Poznania był przedsiębiorcą, więc doskonale powinien wiedzieć, że przesuwanie inwestycji w czasie ją podraża - komentuje działanie miasta, Jakub Ciesielski, inicjator projektu. Chrystian Ufa
Czytaj str. 5



FOT. WALDEMAR WYŁEGAŁSKI

Ptasia grypa atakuje w powiecie krotoszyńskim i pleszewskim **str. 5**

WIELKOPOLSKA ZASTRZELIŁ BYŁĄ ŻONĘ I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO?

Rodzinny dramat na ulicy w Obrzycku

Natalia Nowotna, Emilia Ratajczak
natalia.nowotna@polskapress.pl

W Obrzycku, w powiecie szamotulskim, doszło do strzelaniny. Zginęły dwie osoby. Wielkopolska policja przekazała jedynie informację, że znaleziono dwie sztuki czarnopachowej broni.

W środę nad ranem w Obrzycku (powiat szamotulski) na ulicy Staszica doszło do strzelaniny, w której zginęły dwie osoby - kobieta i mężczyzna. Przez cały dzień na miejscu pracowały służby: policja i prokuratura.

- O godzinie 7 otrzymaliśmy z nr 112 informację, że w Obrzycku na ul. Staszica było słychać odgłos wystrzałów. Przed jednym z budynków miały znajdować się zwłoki mężczyzny. Wewnątrz zwłoki kobiety - podał.

Policjanci zabezpieczyli to miejsce, ustalali kim są te osoby. Przy zwłokach mężczyzny zabezpieczono broń - najprawdopodobniej czarnopachową.

- Na miejscu są specjalne ekipy policjantów z Szamotuł. W drodze z Komendy Wojewódzkiej jest także Laboratorium Kryminalistyczne i inni eksperci. Ustalamy szczegóły tego wydarzenia oraz jakie relacje łączyły obie wymienione osoby - mówił Andrzej Borowiak, rzecznik wielkopolskiej policji. Policjanci podali, że mężczyzna miał 34 lata, a kobieta - 46. Poznali również ich tożsamość, ale nie ujawnili dziennikarzom.



FOT. NATALIA NOWOTNA

To na tej ulicy w 2-tysięcznym Obrzycku (powiat szamotulski) doszło do tragicznej strzelaniny we wtorkowy poranek

O wydarzeniach z poranka niechętnie mówili mieszkańcy miasta. Jeden z nich wspominał, że już dnia poprzedzającego tragedię słychać było kłótnię.

- Podobno ten mężczyzna czekał na swoją byłą żonę pod bramą i tam ją zastrzelił, a później siebie. Znałem go, od zawsze był awanturnikiem. Wczoraj wieczorem też awanturę mieli robić - mówił mieszkaniec.

- Znałem trochę tę kobietę, bardzo sympatyczna i spokojna. Czasami widywałem ją na spacerach z psem, zawsze uśmiechniętą. Tego mężczyzny

nie znałem wcale. Nawet nie wiem, jak wyglądał - opowiadał inny sąsiad.

Pojawiły się też sugestie, mówiące że po postrzeleniu kobiety sprawca miał popełnić samobójstwo. Szamotulska policja nie potwierdziła tych informacji i podkreśliła, że prowadzone jest śledztwo, a okoliczności zdarzenia wciąż są ustalane.

Jak podała TVP3 Poznań ofiarą była 46-letnia nauczycielka z Szamotuł. Do zdarzenia miało dojść, gdy kobieta wychodziła z domu do pracy, a świadkami tego dramatycznego zdarzenia byli jej rodzice.

Rura z gazem uniemożliwia mieszkańcom kamienicy przy ul. Ratajczaka remont mieszkań. Co najciekawsze już kilka miesięcy temu miała być ona zdemontowana **str. 3**

Czy doszło do nielegalnej agitacji na Rafała Trzaskowskiego? str. 4

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



Jutro w naszej gazecie PULS

● Zespół Downa to jeszcze nie wyrok ● Z pielęgniarskiej dyżurki do telewizji, czyli poznania w znanym serialu „Sanatorium Miłości”

Radosław
Patroniak



„MASJTER” DLA JUBILATA WCIAŻ W JEGO ZASIĘGU

Za nami najgorsze dni dla poznańskich klubów w tym sezonie, bo przegrali wszyscy jak na zawołanie, poczynawszy od koszykarek poprzez piłkarki ręczne, a skończywszy na futbolistach. Czarny serial zakończyli piłkarze Lecha, tracąc punkty w Białymstoku. Postawa Lecha (gratulacje z okazji wczorajszego jubileuszu 103-lecia) była dużym rozczarowaniem, ale nie spodziewałem się, że zostanie odebrana przez wielu poznańców jak kataklizm. W poniedziałek połowa fanów przekreśliła już nadzieję na „majstra”, a przecież do rozegrania jest jeszcze 9. kolejek, w dodatku w czołówce ligi ścisk jak w tramwaju w godzinach szczytu. Te kibicowskie emocje czasami wymykają się racjonalnym ocenom. W sporcie jednak często po burzy wychodzi słońce, więc nie warto jeszcze stawiać krzyżyka na lechitach, tym bardziej, że oba mecze z dwoma najgroźniejszymi rywalami mają już za sobą. Najbardziej bawią mnie w ostatnim czasie prognozy kolegów po fachu ze stolicy. W niedzielę przed południem opowiadali, że Legia po awansie do 1/4 finału Ligi Konferencji jest wielką drużyną i może jeszcze zdobyć mistrzostwo Polski, a po południu widzieli kolejny spektakl bezradności wojskowych, tym razem w Częstochowie. Problemem kibiców w Polsce nie są ligowe porażki drużyny z Łazienkowskiej, tylko szczególne traktowanie jej przez warszawskie media. Przy bramkach dla Rakowa komentatorzy dopatrywali się spalonego... Legendarny trener Jagiellonii Białystok, Ryszard Karalus, mówił, że jego klub jest teraz dużo bardziej szanowany niż kiedyś, bo piłkarze nie są wyzywani od „Białorusinów” i są co najwyżej raz „skręcenii” przez sędziów, tak jak niedawno w Pucharze Polski w meczu... z Legią. Może jest to jakaś miara postępu, ale jednocześnie dowód na to, że w polskiej piłce wciąż są równi i równiejsi.

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Maciej Szymkowiak – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351
Leszno: Michał Wiśniewski – 601 505 094

Pogoda w regionie

Poznań		Kalisz	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
15°C	6°C	14°C	6°C
Barometr 1028 hPa		Leszno	
Wiatr 14 km/godz.			
Biomet niekorzystny		Dzień	Noc
		15°C	6°C
		Piła	
		Dzień	Noc
		14°C	6°C

W kolejnych dniach temperatura będzie jeszcze nieco wyższe

Cztery Polki dziennie umierają na tę chorobę. „To córki, żony i matki”

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Anja Rubik wraz z fundacją SEXED przyjechała do Poznania, by promować profilaktykę dotyczącą wirusa HPV, który jest odpowiedzialny m. in. za nowotwory szyjki macicy.

Rakowi szyjki macicy można łatwo zapobiec – wystarczy zaszczepić się przeciwko wirusowi HVP. Z takim przekazem do Poznania przyjechała Anja Rubik, prezesa fundacji SEXED.

Fundacja wraz z Miastem Poznań i zarząd województwa wielkopolskiego wspólnie rozpoczęły działania, by zwiększyć świadomość na temat profilaktyki dotyczącej tego wirusa. W środę Anja Rubik, Jędrzej Solarski i Karolina Fabiś-Szulc podpisali list intencyjny inaugurujący wspólną kampanię edukacyjną szczepień przeciwko HPV.

Będą odbywać się spotkania ze specjalistami, będą ulotki, a wiedzę przekażą rodzicom nauczyciele na wywiadówkach – tłumaczy Jędrzej Solarski, zastępca prezydenta Poznania.

Ruszyła akcja „Bye, Bye HPV”

HVP czyli wirus brodawczaka ludzkiego to jeden z najczęściej spotykanych wirusów w Polsce. Jest odpowiedzialny m. in. za nowotwory szyjki macicy czy głowy i szyi. Odgrywa



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI

Anja Rubik, prezeska fundacji SEXED, przyjechała do Poznania, by podpisać list intencyjny z przedstawicielami miasta oraz województwa w sprawie rozpoczęcia ważnej kampanii

również istotną rolę w zachorowaniach na wiele innych chorób. Z powodu raka szyjki macicy, który prawie w 100 proc. powiązany jest z wirusem HPV, umiera blisko 5 Polek dziennie.

Już w ubiegłym roku fundacja SEXED ruszyła z akcją „Bye, Bye HPV”, która została objęta patronatem Ministerstwa Zdrowia. Wtedy też przygotowano pilotażowy program szczepień w szkołach, który jest obecnie wprowadzany w całej Polsce, a fundacja skupia się na współpracy z samorządami.

Cała moja fundacja jest zaszczepiona. Ja też się zaszczepiłam, niecałe dwa tygodnie temu miałam ostatnią, trzecią

dawkę. Mogę powiedzieć teraz z pewnością, że rak szyjki macicy mnie nie dotyczy i nie będzie dla mnie zagrożeniem – mówiła znana modelka.

Szczepienia dla dzieci są bezpłatne

Jesteśmy pierwszym samorządem, który wprowadził szczepienia dla dziewczynki – mówił Jędrzej Solarski, zastępca prezydenta Poznania.

Cieszę się, że możemy w ten sposób ten przekaz wzmocnić.

Od 2016 roku w Poznaniu mogą szczepić się również chłopcy, co jak podkreśla Solarski było ewenementem na tam-

ten czas. Program przejęło Ministerstwo Zdrowia i nie jest już finansowany przez samorząd. Do tej pory zaszczepiło się w Poznaniu 15 tys. dzieci. Od 1 września 2024 roku szczepienia na HPV są w Polsce bezpłatne dla dzieci w wieku od 9 do 14 roku życia. Szczepionka na HPV jest najskuteczniejsza, gdy zostanie podana przed potencjalnym narażeniem na zakażenie.

Teraz chodzi o to, żeby to reklamować, pokazywać prawdę, opierać się na opiniach ekspertów i specjalistów, którzy twierdzą, że te szczepionki są całkowicie bezpieczne – dodał Jędrzej Solarski.

POZNAŃSKA MALARKA ZAPRASZA NA SWOJĄ WYSTAWĘ DO AVENIDY



FOT. RADOSŁAW PATRONIAK

Poznańianka Agnieszka Victoria Przybylska jest wyjątkową osobą, bo od pięciu lat maluje obrazy bez plastycznego wykształcenia. – Skończyłam Akademię Muzyczną, ale zawsze lubiłam wyzwania i potrafiłam cieszyć się z małych rzeczy. Przełom nastąpił pięć lat temu, kiedy moje życie znalazło się na zakręcie. Wtedy postanowiłam swoje przeżycia i emocje przenieść na płótno – opowiadała nam sympatyczna malarka w otoczeniu dziesiątek obrazów, które można oglądać do końca marca w LuLu Cafe na I piętrze w poznańskiej galerii Avenida. PAT

nasz REGION

gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

POZNAŃ

„Uratuje życie”. Sprzęt ze szpitala w Poznaniu trafi do Afryki

Poznańska fundacja pomocy humanitarnej Redemptoris Missio po raz kolejny wyśle sprzęt medyczny do Afryki. Stanie się tak dzięki wsparciu szpitala na ul. Polnej w Poznaniu. - Ten sprzęt trafi do Kamerunu do prowadzonych przez polskie misjonarki szpitali, przychodni i izb porodowych - pisze Justyna Janiec-Palczewska, prezes fundacji Redemptoris Missio.

- Ta darowizna uratuje życie tysiącom osób i zapewni funkcjonowanie placówkom, które każdego dnia pomagają niezliczonej liczbie pacjentów - dodaje prezes. Mowa tu o fotelach ginekologicznych, aparatach USG, inkubatorach, stole operacyjnym, lampach do fototerapii, wózkach do przewożenia chorych oraz kardiomonitorach, które poznański szpital przekazał na rzecz fundacji. CU

WIELKOPOLSKA

Duża kontrola cudzoziemców

W dniach 17 i 18 marca na terenie trzech województw przeprowadzono intensywne działania służb mundurowych, mające na celu zwalczanie nielegalnej migracji.

- Wspólne działania miały na celu wykrycie i zatrzymanie osób nielegalnie przebywających w naszym kraju, w szczególności cudzoziemców, którzy przez notoryczne łamanie prawa w Polsce, zagrażali bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu - informuje por. SG Paweł Biskupik, rzecznik prasowy Komendanta Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Podczas dwudniowej akcji funkcjonariusze skontrolowali 550 osób. W wyniku tych działań zatrzymano 19 cudzoziemców, którzy zostali zobowiązani do powrotu do swoich krajów pochodzenia.

Zatrzymani pochodzili m.in. z Gruzji, Białorusi, Ukrainy, Kolumbii i Mołdawii. Głównym powodem wszczętych postępowań był nielegalny pobyt na terenie Polski. Operacja objęła trzy województwa: lubuskie, wielkopolskie i dolnośląskie, a uczestniczyło w niej blisko 200 funkcjonariuszy. ER

POWIAT POZNAŃSKI

Zmiana miejsca pomocy w nagłych przypadkach. NFZ informuje o zmianie lokalizacji tzw. wieczorynki w Skórczewie. Chodzi o świąteczny i nocny punkt nagłej pomocy medycznej. Zmiana wejdzie w życie od jutra. Punkt prowadzony przez Poradnię Lekarza Pierwszego Kontaktu Gaudium przeniesie się z ul. Kozierowskiego na ul. Poznańską 131/3 w Skórczewie. CU



FOT. KP PSP PLESZEW

POWIAT GRODZISKI

Pożar domu w Bielawach
W nocy z wtorku na środę, 20 strażaków walczyło z ogniem zauważonym w domu jednorodzinnym. Podczas pożaru nikt nie został poszkodowany, a szybka reakcja pozwoliła na zminimalizowanie strat. DC

Co z tą rurą? Miało jej już nie być, a blokuje remont korytarza

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Mimo akcji wymiany kuchenek gazowych w budynku przy ul. Ratajczaka w Poznaniu, co miało przygotować go do odłączenia od gazu, cały czas jest on tam dostarczany. Rura blokuje remont.

Do naszej redakcji zgłosiła się Czytelniczka, która od urodzenia jest lokatorką mieszkania komunalnego przy ulicy Ratajczaka. Opowiedziała nam o pewnej rurze, która miała zniknąć wraz z planem odłączenia budynku od gazu.

- Jesienią zeszłego roku pojawił się komunikat na klatce, że należy wymienić kuchenki gazowe na elektryczne, ponieważ wspólnota chce odłączyć budynek od gazu - przekazała nam Joanna Lechert-Śpikowska, mieszkanka kamienicy przy ulicy Ratajczaka. - W zamian za wymianę oferowano 1000 zł rekompensaty na nowe urządzenie i 200 zł na jego instalację. I taką rekompensatę otrzymałam - opisuje.

Zarządca budynku zapowiedział, że kuchenki należy wymienić do końca grudnia 2024 roku. Do tego czasu należało także rozwiązać umowę na dostawę gazu. Pani Joanna wymieniła kuchenkę oraz pomogła kilku starszym mieszkańcom kamienicy w wymianie kuchenek na elektryczne. Minęły blisko trzy miesiące od ter-

minu, do którego należało zrezygnować z kuchenek gazowych, a budynek wciąż jest podłączony do gazu. Co więcej, nie wiadomo kiedy instalacja gazowa zostanie ostatecznie zdemonstrowana.

- Ta rura blokuje mi plany związane z remontem korytarza i łazienki. Mieszkają tu osoby chore i nie mogą tego remontu wykonać „na raty”. Tymczasem pion od instalacji gazowej przechodzi przez mój korytarz - mówi Joanna.

Przez to, że nikt - ani ze strony zarządcy budynku, ani ze strony właściciela mieszkania komunalnego, czyli ZKZL - nie jest w stanie powiedzieć kiedy instalacja gazowa zostanie zupełnie odłączona, a piony usunięte, pani Joanna nie może jeszcze zacząć remontu. Obawia się, że jeśli po remoncie zapadnie decyzja o usunięciu pionu, remont trzeba będzie powtórzyć. A to wiąże się z dodatkowymi kosztami.

Mimo, że mieszkanie należy do miasta, planowane prace chce ona wykonać na własny koszt. Przy okazji likwidując w mieszkaniu już odciętą od pionu instalację gazową. Pionu póki co nie można usunąć, ponieważ wciąż płynie nim gaz. Tymczasem wspólnota mieszkaniowa, w której skład wchodzi Zarząd Komunalnych Zasobów Lokalowych, nie podjęła żadnych konkretnych decyzji co do momentu i formy odłączenia gazu.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Jeśli zapadnie decyzja o usunięciu pionu po wykonaniu remontu, trzeba będzie go powtórzyć

- Wspólnota mieszkaniowa nie chciała natychmiastowego odłączenia gazu we wszystkich pionach. Mieszkańcy zostaliby pozbawieni możliwości przygotowywania posiłków - przekazał Łukasz Kubiak z ZKZL.

Obecnie gaz został już odłączony w dwóch klatkach, w wyniku rozszczelnienia rury. Stąd ze względów bezpieczeństwa wspólnota mieszkaniowa postanowiła odłączyć od gazu cały budynek. To jednak się przeciąga, ponieważ wciąż około 40 proc. mieszkańców nie rozwiązało umów na dostawę gazu. A wspólnota mieszkaniowa nie jest w stanie nikogo do tego zmusić.

- Warunkiem demontażu pionu gazowego jest przejście

wszystkich użytkowników pionu na kuchenki elektryczne, zgodnie z podjętą uchwałą - uważa Kubiak. - Jeśli w danym pionie wszyscy najemcy korzystają z kuchenek elektrycznych to zarządca ma za zadanie wyłączyć gaz w danym pionie.

Mimo planu likwidacji instalacji gazowej, może się okazać, że i tak piony gazowe pozostaną w mieszkaniach. Jak udało nam się ustalić, wspólnota zakłada usunięcie rur w częściach wspólnych, jednak nie wiadomo czy piony zostaną usunięte z mieszkań. Zależy to od decyzji inspektora budowlanego i właścicieli mieszkań, między innymi ZKZL. Jeśli piony gazowe pozostaną, zostaną jedynie zaślepione.

Sprawa maltretowanej dziewczynki z Gniezna. Ona i jej rodzeństwo trafili do rodziny zastępczej

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Ojczym maltretował 5-latkę pod nieobecność jej mamy. Bił ją, rzucał puszkami po piwie i podtapiał. Wiemy, jakie są losy dziewczynki i jej rodzeństwa z Gniezna.

Cały kraj mówił w styczniu o dramatycznych wydarzeniach z pierwszej stolicy Polski. Przypomnijmy, że pierwsi ujawniliśmy dramatyczne wy-

darzenia dziejące się za zamkniętymi drzwiami jednej z kamienic w pobliżu centrum miasta.

Według uzyskanych informacji dziewczynka była wielokrotnie bita pięściami i rzucona o ścianę. Do brutalnej przemocy doszło, gdy odmówiła zjedzenia papieru, który jej ojczym próbował siłą wpychać do ust. Następnie mężczyzna podtapiał dziecko - polewał je zimną wodą pod prysznicem i zmuszał do jej polykania, do-

prowadzając do wymiotów. Ponadto karał dziewczynkę, kładąc jej przez długie godziny stąć pod ścianą. W jej łóżku znaleziono kołdrę ze śladami krwi.

Od tych wydarzeń mijają trzy miesiące. Co dzieje się w tej sprawie? Jeszcze w styczniu zarzuty znęcania się nad osobą małoletnią usłyszał ojczym dziewczynki, a także jej matka. Co ciekawe, mężczyzna został aresztowany na trzy miesiące, a matka nie, choć również usłyszała zarzuty dotyczące znęca-

nia się. Według wstępnych ustaleń prokuratury, miała wiedzieć o biciu dziecka i nie reagować.

Kobieta jeszcze przez jakiś czas opiekowała się pozostałymi dziećmi. Pod koniec stycznia sąd rodzinny zdecydował o umieszczeniu 4-miesięcznych bliźniaczków i rocznego chłopca w rodzinie zastępczej. Do pieczy zastępczej trafiła też poszkodowana dziewczynka. Postępowanie w tej sprawie nadal jest w toku.

REKLAMA

0011288166

Zarząd Spółki „DOMAR” S.A. - Wielkopolskiej Spółki Handlowo-Usługowej w Poznaniu przy ul. Strzeszyńskiej 35/37, zarejestrowanej pod nr KRS 000056346, na podstawie art. 395 § 1 i art. 399 § 1 k.s.h. oraz § 20 ust. 1 Statutu „DOMAR” S.A., zwołuje w dniu 16 kwietnia 2025 r., o godz. 13.30, w biurze przy ul. Strzeszyńskiej 35/37 w Poznaniu, Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy.

Porządek obrad:

- I. Otwarcie Zgromadzenia.
- II. Wybór Przewodniczącego Zgromadzenia.
- III. Przedstawienie oraz zatwierdzenie regulaminu obrad i głosowania.
- IV. Przyjęcie porządku obrad.
- V. Złożenie przez Prezesa Zarządu/Spółki sprawozdania finansowego za rok 2024.
- VI. Złożenie przez Przewodniczącego Rady Nadzorczej sprawozdania z działalności Rady za rok 2024.
- VII. Dyskusja nad sprawozdaniami.
- VIII. Podjęcie uchwał w sprawie:
 1. rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2024 rok,
 2. podziału zysku bilansowego za 2024 rok,
 3. udzielenia absolutorium Członkom Zarządu Spółki z działalności za rok 2024,
 4. udzielenia absolutorium Członkom Rady Nadzorczej Spółki z działalności za rok 2024.
- IX. Wybór Członków Rady Nadzorczej Spółki.
- X. Wolne głosy.
- XI. Zakończenie.

Sztab Trzaskowskiego agituje w Starostwie Powiatowym w Poznaniu?

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

- Uważamy, że jest to wykorzystywanie prawa samorządowego do agitacji wyborczej. Nie zgadzamy się na takie działanie - powiedział Mikołaj Witaszyk z PiS, radny rady powiatu.

Niedawno głośno było o listach, jakie poznańscy radni otrzymali do swoich skrzynek radnych, znajdujących się w urzędzie miasta. Listy te zostały przez nich uznane za niedozwoloną agitację wyborczą na terenie urzędu. Takie same listy otrzymali także radni powiatu poznańskiego.

- Nasze skrzynki radnych powiatowych służą do korespondencji urzędowej, a nie do agitacji wyborczej - grzmiał Mikołaj Witaszyk. - Doszło tu do naruszenia przepisów prawa wyborczego, w związku z tym jako klub radnych postanowiliśmy zareagować na tę sytuację i złożyć klubową interpelację.

O tę sytuację zapytaliśmy starostwo powiatowe. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że dostarczenie

ulotki wyborczej w formie listu Rafała Trzaskowskiego do radnych, nie stanowiło agitacji wyborczej, ponieważ zgodnie z kodeksem wyborczym agitacja wyborcza to publiczne nakłanianie lub zachęcanie do głosowania w określony sposób.

- W starostwie, czyli w siedzibie organu administracji publicznej, nie była i nie będzie prowadzona agitacja wyborcza. Nie ma zgody na łamanie prawa - zapewnia Katarzyna Wozińska-Gracz, rzeczniczka prasowa starosty i urzędu.



Tak wyglądały koperty, które otrzymali radni

Szymon Paż
szymon.paz@polskapress.pl

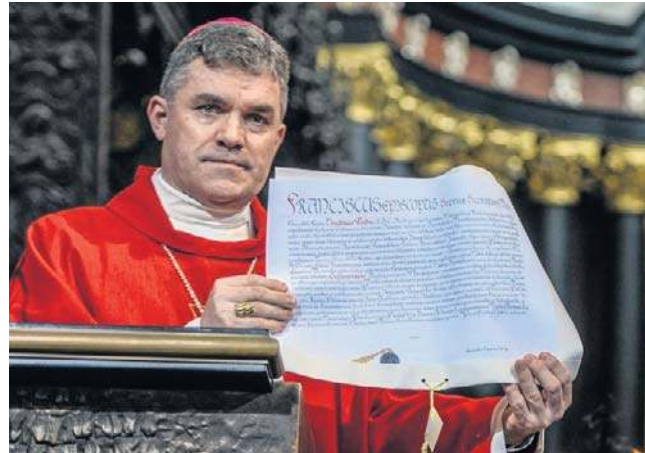
Zbigniew Jan Zieliński, biskup koszalińsko-kołobrzeski, zostanie nowym arcybiskupem diecezji poznańskiej. W środę ogłosił to odchodzący na emeryturę arcybiskup Stanisław Gądecki.

Podczas specjalnej konferencji, która odbyła się w środę o godzinie 12 w pałacu arcybiskupim na Ostrowie Tumskim w Poznaniu, abp Stanisław Gądecki poinformował, że papież Franciszek przyjął jego rezygnację z funkcji metropolity poznańskiego.

- Móc przeprowadzić najstarszej w Polsce diecezji, to rzecz nie byle jaka - mówił abp Gądecki.

Odchodzący arcybiskup poinformował również, że papież wyznaczył nowego metropolitę.

Zbigniew Jan Zieliński urodził się w 1965 r. w Gdańsku. Od 2015 r. pełnił funkcję biskupa pomocniczego archidiecezji gdańskiej, święcenia bi-



Biskup Zbigniew Zieliński podczas ingresu arcybiskupa Tadeusza Wojdy w archikatedrze oliwskiej w Gdańsku

skupie Zbigniew Zieliński otrzymał z rąk abpa Sławoja Leszka Głódzia. W 2022 r. został biskupem koadiutorem koszalińsko-kołobrzeskim, w 2023 r. biskupem diecezjalnym koszalińsko-kołobrzeskim od 2023, a w 2024 r. administratorem apostolskim sede vacante archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

- Znam go dobrze i bardzo się cieszę. Okazał się bardzo

sprawnym organizatorem i myślę, że będzie najodpowiedniejszą osobą dla naszej archidiecezji poznańskiej - mówił ustępujący arcybiskup o nominacji.

Opinia, jaką usłyszeliśmy o nowym arcybiskupie w Gdańsku, to „młody, z frakcji reformatorów, krytykował pedofilię w Kościele, unikał polityki”. Jego zawołanie biskupie brzmi Ut unum sint - „Aby byli jedno”.

Do czasu objęcia urzędu przez nowego biskupa poznańskiego, funkcję administratora apostolskiego diecezji sprawować będzie abp Stanisław Gądecki.

Jak poinformował abp Gądecki, list ze swoją rezygnacją przesłał do Watykanu na koniec czerwca 2024 r.

- Ojciec święty dziękuje Waszej ekscelencji za posługę biskupią sprawowaną najpierw w archidiecezji gnieźnieńskiej, a następnie jako metropolity poznańskiego i polecając się modlitwie, sam zapewnia o pamięci przed bogiem - napisał w dekrete z 17 marca 2025 r. Antonio Guido Filipazzi, nuncjusz apostolski w Polsce.

Urodzony w Strzelnie koło Inowrocławia Stanisław Gądecki był w latach 1992-2002 biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej (święcenia biskupie otrzymał z rąk prymasa kard. Józefa Glemba), a 28 marca 2002 r. papież Jan Paweł II mianował go arcybiskupem i metropolitą poznańskim. Na tym stanowisku zastąpił skompromitowanego abp. Juliusza Paetza.

AUTOPROMOCJA

0011287643

Bądź EKO na wiosnę

WYMIEN makulaturę na drzewka i sadzonki!

Jak zdobyć roślinkę?

22 marca

godz. 11:00

Galeria VIVO! Piła

Czekamy na Was do wyczerpania zapasów lub do g. 16:00

Za przekazanie makulatury:

- od 2,00 kg do 3,99 kg – 1 sadzonka
- od 4,00 kg do 5,99 kg – 2 sadzonki
- od 6,00 kg do 7,99 kg – 3 sadzonki
- od 8,00 kg i więcej – 4 sadzonki

W dniu akcji będzie równolegle prowadzona **ZBIÓRKA KSIĄŻEK** przez Fundację Polska Press o numerze 2025/1050/OR dla **Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Pantaleona Szumana w Pile.**

Rozdamy **1000** sadzonek kwiatów i **500** drzewek

Szczegóły i regulamin akcji na gloswielkopolski.pl/ekowiosna-pila

ORGANIZATOR

PARTNER ZBIÓRKI

PARTNER LOKALIZACYJNY

PARTNERZY

GŁOS
WIELKOPOLSKIFUNDACJA
POLSKA
PRESS

COLOURS FACTORY

drukomat.

10 lat czekania i nic... Miał być tor wrotkarski, a pozostał niesmak. Mieszkańcy „wyrolowani”?

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Od blisko 10 lat w Poznaniu nie powstał tor wrotkarski. Stało się tak, pomimo wygranej projektu budowy Centrum Sportów Wrotkarskich w Poznańskim Budżecie Obywatelskim w 2015 roku.

– Opieszałość. Prezydent Poznania, Jacek Jaśkowiak, był przedsiębiorcą, więc doskonale powinien wiedzieć, że przesuwanie inwestycji w czasie ją podraża – komentuje działanie miasta, Jakub Ciesielski, inicjator projektu Centrum Sportów Wrotkarskich.

Tor wrotkarski z infrastrukturą pierwotnie miał powstać w Parku Kasprowicza, a następnie na Gołębini. Po blisko 10 latach po wygranej projektu w PBO miasto poinformowało o podjęciu decyzji o nierealizowaniu projektu. Wpłynąć na to miało niedoszacowanie kosztów oraz omyłki w lokalizacji.

– Sprawa dosłownie dramat. Budżet obywatelski, wygrana, projekt opiniowany, miasto doprowadza do pozwolenia na bu-



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Tu w Poznaniu miał powstać tor wrotkarski. – Ktoś powie: „wy nie jeździecie” ... Nie zagramy w tenisa na polu, tak samo z wrotkarstwem – mówi Jakub Ciesielski

dowę, po czym rezygnuje. Prezydent nie odpowiada, pomimo, że w drugiej kadencji obiecał powstanie – opowiada Jakub Ciesielski, posiadający ponad 25-letnie doświadczenie w jeździe na wrotkach. Mężczyzna jest także instruktorem wrotkarstwa.

Wszystkie środki przeznaczone na realizację wygranego

projektu PBO podczas ostatniej sesji rady miasta przeniesiono na inne zakupy, takie jak m.in. modernizację boisk do siatkówki plażowej na terenie kompleksu Rusałka, czy też zakupy inwestycyjne na basenie olimpijskim Term Maltańskich.

Inicjator projektu zwraca uwagę także, że jest co najmniej

8 projektów, które nie wygrały w głosowaniu Poznańskiego Budżetu Obywatelskiego, a zostały zrealizowane.

Centrum Sportów Wrotkarskich obok projektu budowy skateparku na Świerczewie jest jedynym, który nie został zrealizowany w PBO. Na powstanie tego drugiego podczas ostatniej

rady miasta przeniesiono środki w wysokości ponad 2,5 mln złotych. Natomiast na tor wrotkarski nie została już ani złotówka.

– Traktowanie tego, że jedno będzie realizowane, a drugie nie jest działaniem w mojej opinii – w stosunku do mieszkańców, uczestniczących w PBO, wierzących, że mogą małą ojczyznę zmieniać na lepsze – nieuczciwym – mówił podczas sesji rady miasta radny, który podpisał się pod wystosowaniem interpelacji, odnośnie toru wrotkarskiego, do prezydenta Poznania.

Czy to oznacza koniec marzeń o torze wrotkarskim w Poznaniu i niezrealizowanie projektu PBO, na który głosowało ponad 6 tysięcy osób?

– Jeżeli chodzi o tor wrotkarski... my dokładnie jeszcze raz go przeanalizujemy. Będziemy starać się go zrobić jak najoszczędniej, czyli tylko tor i oświetlenie, bez zbiorników retencyjnych, bez specjalnych dróg dojazdowych i szatni – oznajmił Jędrzej Solarski. – Wtedy wydaje mi się, że dość mocno zejdziemy z ceną i... będziemy mogli to zaproponować radzie do przegłosowania.

Ptasia grypa atakuje. Setki tysięcy drobiu do utylizacji

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

Ponad 300 tysięcy sztuk drobiu trzeba zutylizować z powodu ujawnienia dwóch ognisk ptasiej grypy HPAI we wsi Orle przy granicy powiatów: pleszewskiego i krotoszyńskiego.

Powiatowy Lekarz Weterynarii zdecydował o konieczności utylizacji blisko 60 tys. indyków. We wtorek poinformowano o wykryciu kolejnych dwóch ognisk wysoce zjadliwej ptasiej grypy HPAI.

– Stado indyków jest w trakcie uśmiercania i utylizacji. Wszystko odbywa się pod naszym nadzorem. Tam jest dziesięć kurników. Niestety na tych samych posesjach są odchowywane drobiu i jest to traktowane jako gospodarstwa kontaktowe i to oznacza również uśmiercanie całego stada – poinformowała Anna Lis-Wlazły, powiatowy lekarz weterynarii w Krotoszynie w rozmowie z Telewizją ProArt. Łącznie zostanie zutylizowanych 270 tys. kur.

REKLAMA

0011284374

Rodzinna przygoda z „Marzanną” w tę niedzielę – POŻEGNAJCIE ZIMĘ W JARACZU!

Impreza plenerowa „Marzanna”!
23 marca 2025 r.
w godz. 11.00-15.00

Muzeum Młynarstwa i Wodnych Urządzeń Przemysłu Wiejskiego w Jaraczu (koło Obornik), położone ok. 41 km od Poznania, serdecznie zaprasza na coroczne wydarzenie, podczas którego wspólnie pożegnamy zimę i przywitamy wiosnę! Impreza odbędzie się w niedzielę 23 marca 2025 roku w godzinach 11:00-15:00 na terenie muzeum.

Celem wydarzenia jest przybliżenie tradycji związanych z obrzędem marzanny – zwyczajem symbolizującym nadejście



wiosny i odejście zimy. Uczestnicy nie tylko poznają historię i znaczenie tego

rytuału, ale także będą mieli możliwość aktywnego udziału w tworzeniu

ekologicznych marzann przy użyciu materiałów udostępnionych przez mu-

zeum. Kulminacyjnym momentem wydarzenia będzie wspólne topienie marzann w rzece, co zgodnie z tradycją ma symbolicznie przynieść wiosenne odrodzenie sił przyrody.

Po głównej części wydarzenia na uczestników będą czekać liczne atrakcje, w tym konkursy i zabawy dla dzieci oraz warsztaty dekorowania jajek, tworzenia mini marzann i ozdabiania gaików. Nie zabraknie również możliwości wspólnego biesiadowania przy ognisku. Uczestnicy mogą przynieść własne przekąski (np. kiełbasę - udostępnione zostaną kijki do grillowania) lub skorzystać z oferty Koła Gospodyń Wiejskich

Garbatka, które przygotuje regionalne przysmaki.

Organizator prosi, aby nie przynosić ubrań do przyozdabiania marzanny. Korzystać można tylko z materiałów udostępnionych przez muzeum.

Program wydarzenia i więcej informacji na stronie internetowej:
www.muzeum-szreniawa.pl.

Organizatorem imprezy jest:
Muzeum Młynarstwa w Jaraczu
Jaracz 45,
64-610 Rogoźno (koło Obornik)
ok. 41 km od Poznania
Strona internetowa:
www.muzeum-szreniawa.pl

ORGANIZATOR:



PATRONAT MEDIALNY:



KRÓTKO

INDIE

Najdroższy pies świata sprzedany

Najdroższy pies świata został sprzedany za oszałamiającą kwotę 4,4 miliona funtów. Ten drogi pies to skrzyżowanie prawdziwego wilka i owczarka kaukaskiego – uważa się, że jest to jedyny taki okaz na świecie. Jego nowy właściciel, Sathish z Bengaluru w południowej Karnatace w Indiach, posiada już ponad 150 psów różnych ras.

Okami, uważany za najrzadszego psa na świecie, urodził się w Stanach Zjednoczonych i został sprzedany wspo-

mnianemu hodowcy w Indiach. Ma ledwie osiem miesięcy, a już szczeniak waży 75 kg i mierzy metr wysokości.

Sathish jest prezesem Indian Dog Breeders Association i mówi: „To niezwykle rzadka rasa psa i wygląda jak wilk. Ta rasa nie była wcześniej sprzedawana. Ten pies jest naprawdę niezwykle. Wydałem na niego fortunę, bo lubię mieć wyjątkowe psy”. Okami wzbudzał sensację w Karnatace, gdzie Sathish paradował z nim po ważnych wydarzeniach. K.Sikorski

KOSMOS

Po 9 miesiącach wrócili na Ziemię



FOT. PAP/EP/NASA/KIEGAN BARBER

Amerkańscy astronauta Sunita „Sun” Williams i Barry „Butch” Wilmore, którzy od 6 czerwca 2024 r. przebywali na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS), wrócili na Ziemię. Ich lot trwał ponad 17 godzin. Astronauta mieli przebywać w kosmosie 8 dni, ale w wyniku awarii kapsuły pozostali na orbicie o wiele dłużej. | PAP

WARSZAWA

Jan Krzysztof Ardanowski usłyszał prokuratorskie zarzuty

Jan Krzysztof Ardanowski, były minister rolnictwa i rozwoju wsi, usłyszał prokuratorskie zarzuty. Poseł koła Wolni Republikanie jest podejrzany o przekroczenie uprawnień i niedopełnienie obowiązków.

Byłemu ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi postawiono zarzuty przekroczenia upraw-

nień i niedopełnienia obowiązków w okresie od września 2018 r. do lipca 2019 r. oraz w okresie od 1 sierpnia 2019 r. do 30 sierpnia 2019 r. Ardanowski nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień.

Oprac. Adam Kiełar | PAP

WARSZAWA

Szef Ministerstwa Sprawiedliwości, prokurator generalny Adam Bodnar zobowiązał Prokuratora Krajowego, by prokuratura skrupulatnie, kompleksowo i transparentnie wyjaśniła wszystkie okoliczności śmierci Barbary Skrzypek. – Fakty i dowody muszą być przeciwwagą dla mitów, manipulacji i oszczerstw – zaznaczył. Barbara Skrzypek, wieloletnia współpracowniczka Jarosława Kaczyńskiego, zmarła 15 marca. | PAP

„Zobowiązałem PK, by prokuratura transparentnie wyjaśniła okoliczności śmierci Barbary Skrzypek

Adam Bodnar minister sprawiedliwości, prokurator generalny

Prezydent napisał do premiera ws. śmierci Barbary Skrzypek

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W piśmie skierowanym do premiera Donalda Tuska prezydent Andrzej Duda zadał siedem pytań ws. okoliczności przesłuchania Barbary Skrzypek.

O wystosowaniu pisma do premiera prezydent poinformował we wtorkowym oświadczeniu. W środę Kancelaria Prezydenta opublikowała treść pisma w mediach społecznościowych.

Prezydent chce, by wyjaśnienia w sprawie okoliczności śmierci Barbary Skrzypek w prokuraturze przedstawił szef MS, prokurator generalny Adam Bodnar. Andrzej Duda dodał, że oczekując na przedstawienie wyjaśnień, ponownie apeluje do premiera „o przywrócenie ładu prawnego w organizacji i działaniu prokuratury”.

Barbara Skrzypek, wieloletnia współpracowniczka prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, zmarła w sobotę, 15 marca. Wcześniej, w środę 12 marca, była przesłuchiwana w charakterze świadka w śledztwie dotyczącym powiązanej z PiS spółki Srebrna – chodzi o sprawę wybudowania dwóch wieżowców na należącej do tej spółki działce w Warszawie. Przesłuchanie w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie prowadził prok. Ewa Wrzosek. Uczestniczyli w nim też adw.



FOT. PAP/LECH MUSZYŃSKI

„Okoliczności towarzyszące przesłuchaniu wymagają sprawdzenia pod kątem prawnym” – napisał prezydent

Jacek Dubois i adw. Krystian Lasik – dwaj pełnomocnicy austriackiego biznesmena Geralda Birgfellnera, który ma status pokrzywdzonego w tej sprawie.

Prezydent wezwał premiera do przedstawienia przez ministra sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego wyjaśnień w siedmiu kwestiach dotyczących okoliczności śmierci Barbary Skrzypek. Zapytał m.in., jakie były przyczyny wyznaczenia „prokurator Ewy Wrzosek jako referenta tzw. sprawy dwóch wież i kto ją podjął”, jak również czy Prokuratura Kra-

jowa objęła to postępowanie nadzorem.

Andrzej Duda zapytał o uzasadnienie decyzji ws. odmowy udziału w przesłuchaniu Skrzypek jej pełnomocnika oraz czy innym świadkom w tym postępowaniu także odmówiono takiej możliwości.

Kolejne pytania dotyczą długości trwania przesłuchania, tego czy w jego czasie zarządzone zostały przerwy oraz czy „miała miejsce sytuacja odmowy zarządzenia przerwy, o którą wnioskowała świadek”. Prezydent zapytał również, czy przesłuchanie było nagrywane,

kto sporządzał protokół z przesłuchania oraz czy Skrzypek odczytała go samodzielnie.

Andrzej Duda napisał też o „nielegalnych zmianach personalnych w prokuraturze” i o „złamaniu prawa poprzez próbę powołania” na stanowisko Prokuratura Krajowego Dariusza Korneluka w miejsce „prawidłowo powołanego (...) Dariusza Barskiego”, które zapoczątkowało szereg innych „wadliwych i motywowanych politycznie” zmian w PK i na niższych szczeblach prokuratury.

Do sprawy wielokrotnie odnosiła się prokuratura, która opublikowała we wtorek protokół przesłuchania; wynika z niego m.in., że trwało ono od godz. 10 do g. 14.40, a w trakcie odbyła się jedna przerwa. Przedstawiciele prokuratury wskazywali, że decyzję, by w przesłuchaniu nie uczestniczył pełnomocnik, podjęto na podstawie art. 87 par. 3 Kpk, „uznając, że nie wymaga tego obrona interesów” Barbary Skrzypek, która nie była stroną w sprawie, zeznała jako świadek. Prok. Wrzosek zapewniała, że Barbara Skrzypek i jej pełnomocnik nie zgłaszali uwag co do przebiegu przesłuchania i że odbyło się ono w przyjaznej atmosferze. Zapowiedziała kroki prawne wobec osób sugerujących, że zachodzi związek między przesłuchaniem a śmiercią Barbary Skrzypek. PAP

Tarcza Wschód znalazła się w białej księdze Komisji Europejskiej na temat obronności

Oprac. Anna Nagel
Bruksela

Obrona powietrzna i m.in. Tarcza Wschód dla wzmocnienia ochrony granicy lądowej znalazły się wśród obszarów wymagających wzmocnienia w ramach dozbrajania Europy.

W opublikowanej w środę białej księdze Komisja Europejska doprecyzowała plan dozbrajania Europy przedsta-

wiony przez szefową KE Ursulę von der Leyen.

W dokumencie podkreślono, że obecność amerykańskich sił zbrojnych w Europie przyczyniła się do jej uzależnienia od USA. „Nadmierne poleganie na ochronie ze strony USA osłabiło zdolność Europy do samoobrony i jej autonomię działania we własnym sąsiedztwie. Jedynym sposobem na przezwycięzenie tej zależności jest rozwijanie niezbędnych zdolności

poprzez wspólne europejskie projekty (...), szczególnie teraz, gdy Stany Zjednoczone rozważają zmianę podejścia” – czytamy.

KE wskazała siedem obszarów obronnych, w których UE ma duże luki, których wypełnienie uznała za kluczowe dla wzmocnienia obronności UE. Pierwszym obszarem jest obrona powietrzna i przeciwrakietowa, drugim – systemy artyleryjskie, trzecim – amunicja i pociski, czwartym

– drony i systemy antydrone. Piątym obszarem, na którym musi się skupić UE, jest mobilność wojskowa, szóstym – wykorzystanie sztucznej inteligencji i innowacyjnych technologii w obronności, siódmym – strategiczne czynniki wspomagające zdolności obronne i ochrona infrastruktury krytycznej. W ramach ostatniego obszaru wymieniono „Tarczę Wschód dla ochrony granicy lądowej”. PAP

Oddział 1 PKO Banku Polskiego w Śremie od marca w nowej odsłonie

Od marca klienci Oddziału 1 PKO Banku Polskiego w Śremie korzystają z nowej, zmodernizowanej przestrzeni przy ul. Adama Mickiewicza 85, w sąsiedztwie Muzeum Śremskiego. Placówkę zaprojektowano tak, aby było komfortowo i nowoczesnie zarówno dla klientów, jak i pracowników. Przestronna sala obsługi wyposażona została w cztery stanowiska kasowo-doradcze oraz cztery pokoje spotkań. Dla osób, które preferują urządzenia samoobsługowe, dostępne są dwa wpłatomaty oraz wrzutnia i samoobsługowe stanowisko internetowe. Stanowisko internetowe pozwoli szybko sprawdzić stan konta, zlecić przelew, czy złożyć wniosek o pożyczkę gotówkową lub kartę kredytową. W razie potrzeby doradcy na miejscu pokażą, jak bezpiecznie korzystać z samoobsługowych urządzeń.

- Jesteśmy oddziałem z długą i bogatą historią na śremskim rynku, bo w tym roku obchodziliśmy 47 lat funkcjonowania placówki. Bank to przede wszystkim ludzie. Jesteśmy częścią lokalnej społeczności i staramy się wspierać rozwój naszej miejscowości i okolic. Inwestujemy w zaufanie, które budujemy z naszymi klientami, a także w lokalne inicjatywy. Wierzymy, że nasza obecność w Śremie to krok ku dalszemu rozwojowi tego miasta i regionu. To nasi klienci razem z pracownikami oddziału tworzą tę społeczność – podkreśla, Maciej Fabisiak dyrektor Oddziału 1 PKO Banku Polskiego w Śremie.

Co zyskali klienci po modernizacji oddziału?

- Bardziej komfortowe warunki obsługi i elegancką przestrzeń
- Kameralne pokoje spotkań zapewniające dyskrecję
- Samoobsługowe stanowisko internetowe, przy którym mogą wykonać proste czynności, jak zlecenie przelewu czy sprawdzenie salda
- Multimedialny kącik dla dzieci
- Dwa bankomaty z funkcją wpłatomatów

Oddział obsługuje każdy rodzaj klientów, w tym klienta indywidualnego,



małe i średnie firmy, osoby zainteresowane kredytem hipotecznym oraz klientów bankowości prywatnej. Z myślą o najmłodszych klientach, w oddziale ustawione jest stanowisko elektroniczne dla dzieci. To specjalne miejsce na sali oczekiwań, które umila czas młodych klientów spędzony w banku. Stanowisko zostało zaprojektowane, aby uczyć i angażować dzieci w interaktywne zabawy edukacyjne ze świata bankowości.



Pracownicy placówki regularnie angażują się w inicjatywy lokalne, charytatywne i społeczne, m.in. w pobliskich szkołach odbywają się zajęcia z edukacji finansowej dla dzieci i młodzieży prowadzone przez doradców oddziału.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Pracownicy banku zwracają szczególną uwagę na edukowanie i informowanie klientów o zasadach bezpiecznego bankowania oraz

o zagrożeniach płynących z internetu, czy od telefonicznych oszustów, dbając, by dane i finanse klientów były jak najlepiej chronione. Przypominają też klientom o możliwości zweryfikowania w aplikacji mobilnej IKO, czy kontaktuje się z nimi rzeczywisty pracownik banku, a nie podszywający się pod niego oszust. W praktyce wygląda to tak, że klienci, którzy korzystają z IKO, mogą podczas rozmowy z pracownikiem banku powiedzieć, że chcą sprawdzić jego tożsamość

w aplikacji bankowej. Po chwili otrzymają powiadomienie push (komunikat) w aplikacji z jego danymi (imię i nazwisko, stanowisko, adres oddziału). Wystarczy porównać te dane z informacjami uzyskanymi od dzwoniącego pracownika. Jeżeli dane są poprawne, wystarczy potwierdzić je w aplikacji PIN-em do IKO i można bezpiecznie kontynuować rozmowę.

Doradcy ostrzegają też klientów, by „zapaliła im się

czerwona lampka”, gdy po drugiej stronie słuchawki usłyszą prośbę o przekazanie pieniędzy nieznanym osobom oraz by pamiętali, że pracownik banku nigdy nie poprosi o dane logowania do bankowości, kody BLIK czy pełne dane karty płatniczej. Nie będzie też skłaniał do zainstalowania nieznanej aplikacji. Pracownik banku nigdy też nie poprosi o przelewanie pieniędzy na nieznane konto. Nie zażąda wskazania pełnych danych osobowych przy zwykłej weryfikacji tożsamości klienta.

Samodzielne bankowanie coraz bardziej popularne

Obecnie wiele spraw bankowych możemy załatwić sami, bez wizyty w oddziale. Tych procesów, którymi można się zająć w sposób cyfrowy, przybiera systematycznie, a banki cały czas pracują nad rozszerzeniem tych możliwości. W PKO Banku Polskim to proste, bezpieczne i wygodne, a jednocześnie pozwala oszczędzić czas i pieniądze. Np. wpłacając lub wypłacając pieniądze w urządzeniu należącym do banku (bankomat czy wpłatomat), klient PKO Banku Polskiego nie zapłaci prowizji. Bankowość elektroniczna to m.in. możliwość opłacenia online rachunków za prąd czy mieszkanie bez konieczności wizyty w placówce. Za pomocą aplikacji mobilnej IKO można sprawdzić m.in. saldo i historię rachunku przelew na numer rachunku

bankowego do dowolnego odbiorcy, spłacić zadłużenie na karcie kredytowej, założyć lokatę czy doładować telefon na kartę.

Kilka pytań do Macieja Fabisiaka, dyrektora Oddziału 1 PKO Banku Polskiego w Śremie:

1. Obsługujecie w oddziale każdy rodzaj klientów: od dzieci po seniorów, od osób wykonujących podstawowe transakcje po osoby planujące zakup nieruchomości. Którzy klienci potrzebują szczególnego zaopiekowania?
Z moich obserwacji wynika, że są to seniorzy, choć nie wszyscy. Część osób nadal nie korzysta z kanałów zdalnych, a niekiedy i z kart płatniczych. Pracownicy jednak chętnie i z cierpliwością udzielają wsparcia. Edukują, wyjaśniają, pokazują, jak proste transakcje zlecić nie wychodząc z domu i najważniejsze: jak to zrobić bezpiecznie.

2. Jak na przestrzeni lat zmieniają się potrzeby klientów? Na co teraz klienci kładą największy nacisk?
Mobilność i dostępność, zwłaszcza przy transakcjach związanych z kredytami hipotecznymi. Obserwujemy, że klienci oczekują dostępności naszych usług 24 godziny na dobę i z całą pewnością rozwiązania naszego banku odpowiadają na te potrzeby. Jeszcze raz podkreślę, że my jako pracownicy oddziału w Śremie chętnie pokazujemy klientom różne możliwości zdalnego kontaktu z bankiem.

3. W czym pomoże Wam zmiana przestrzeni?
Komfort i ergonomiczne rozwiązania na stanowi-

skach pracy oraz rozpoznawalność marki PKO Banku Polskiego na lokalnym rynku jako nowoczesnej instytucji. Nowe miejsce to przyjazna przestrzeń dla spotkań biznesowych.

4. Wspomniał Pan o bezpieczeństwie. W jaki sposób edukujecie klientów w zakresie cyberbezpieczeństwa? Którzy klienci obecnie są najbardziej narażeni na próby oszustwa?

Na próby oszustw narażeni są dziś wszyscy, nie tylko seniorzy. Trzeba zachować szczególną ostrożność i zdrowy rozsądek. Edukacja o zagrożeniach następuje przy każdej okazji, a zwłaszcza w trakcie bieżącej obsługi. Pracownicy wyczuleni są na nietypowe zachowania klientów i reagują we właściwy sposób, powstrzymując niejednokrotnie próby oszustw.

5. Czy angażujecie się w życie społeczne Śremu? Jeśli tak to w jaki sposób?

Moje motto brzmi: „Edukacja zawsze i wszędzie i na każdy temat”, a my skupiamy się przede wszystkim na edukacji finansowej. Odbywa się to na różnych spotkaniach i eventach – przyjmujemy każde zaproszenie. Docieramy z przekazem do całego grona naszych klientów poczynając od dzieci, przez młodzież i osoby czynne zawodowo, aż do seniorów. Każda z tych grup wymaga innego przekazu i innych narzędzi – my staramy się dobrać optymalne narzędzia i mam poczucie, że robimy to dobrze. Angażujemy się zatem bezpośrednio jako prelegenci, wystawcy stoisk edukacyjnych i partnerzy różnych wydarzeń organizowanych na terenie miasta Śrem i okolic.



Skandal na Węgrzech. Parlament przegłosował zakaz parad równości

Oprac. Anna Nagel
Budapeszt

W atmosferze skandalu parlament Węgier przegłosował zakaz parad równości. Na znak protestu opozycja odtworzyła hymn Rosji i odpaliła świece dymne. Sala obrad została ewakuowana.

Po krótkiej debacie parlament przyjął we wtorek nowelizację ustawy o zgromadzeniach, delegalizując w praktyce parady równości. Projekt zmian złożyła rządząca partia Fidesz.

Uchwalone przepisy nadają policji uprawnienia do korzystania z oprogramowania do rozpoznawania twarzy, które może być wykorzystywane do ustalania tożsamości organizatorów i uczestników demonstracji. Za udział w paradzie równości organy ścigania będą mogły nałożyć grzywnę w wysokości od 6,5 tys. do 200 tys. forintów (68-2104 zł), która nie będzie mogła być zastąpiona pracami społecznymi.

Głosowaniu nad nowelizacją ustawy towarzyszyły gwał-

towne protesty parlamentarzystów z opozycyjnej partii Momentum. Po ogłoszeniu wyników deputowani zaczęli wznosić antyrządowe okrzyki, odtworzyli nagranie hymnu Rosji i rozrzucili ulotki przedstawiające całujących się premiera Węgier Viktora Orbana i przywódcę Rosji Władimira Putina. Odpalili też świece dymne, w związku z czym prowadzący obrady zarządził przerwę oraz ewakuację sali obrad. PAP



Nowelizację przyjęło 136 głosami za, 27 osób było przeciw

Trump rozmawiał z Putinem. Co uzgodnili obaj przywódcy?

Oprac. Karolina Wrońska
Waszyngton

Donald Trump i Władimir Putin przeprowadzili telefoniczną rozmowę. Obaj przywódcy zgodzili się na 30-dniowe zawieszenie broni na Ukrainie dot. obiektów energetycznych i infrastruktury.

„Przywódcy zgodzili się, że ruch w stronę pokoju rozpocznie się od zawieszenia broni w energetyce i infrastrukturze oraz technicznych negocjacji w sprawie wprowadzenia w życie morskiego zawieszenia broni na Morzu Czarnym, pełnego zawieszenia broni i trwałego pokoju. Te negocjacje rozpoczną się natychmiast na Bliskim Wschodzie” – napisano w komunikacie Białego Domu po rozmowie telefonicznej Trumpa z Putinem.

Kreml z kolei wydał komunikat, w którym napisał, że „kluczowym warunkiem” dla rozwiązania konfliktu na drodze dyplomacji jest zakończenie pomocy wojskowej dla Ukrainy oraz wstrzymanie przekazywania jej informacji wywiadowczych.



Rozmowa Putina i Trumpa trwała około dwóch godzin. Większość mediów twierdzi, że wygranym jest Putin

W wywiadzie dla Fox News Trump oświadczył, że nie poruszył podczas rozmowy z Putinem kwestii pomocy dla Ukrainy, czym zaprzeczył komunikatowi Kremla.

– Rozmawialiśmy o wielu rzeczach, ale kwestia pomocy nie była przedmiotem dyskusji – powiedział prezydent USA, Donald Trump.

Na platformie Truth Social Trump określił rozmowę z Putinem jako „bardzo dobrą i produktywną”. „Będziemy pracować szybko na rzecz pełnego zawieszenia broni i zakończenia wojny na Ukrainie” – napisał.

Do wyników rozmowy natychmiast odniósł się prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Jego zdaniem Putin

chce wyrzucić maksymalną presję na Ukrainę, by potem wysunąć jej ultimatum z pozycji siły, a jeśli dojdzie do porozumienia w sprawie wstrzymania ataków na obiekty infrastruktury i Rosja nie będzie go przestrzegała, to Ukraina nie pozostanie bierna.

Podkreślił, że Stany Zjednoczone i Rosja mogą prowadzić rozmowy na każdy temat, ale Ukraina nie może być pozącją w jadłospisie dla Putina.

– Ameryka jest niezależnym państwem (...) i może rozmawiać (z Rosją), o czym tylko chce. Wydaje mi się, że są to ich relacje dwustronne. Choć, bez wątpienia, mają one także wpływ na naszą sytuację – stwierdził w rozmowie z dziennikarzami.

– Te rozmowy nie przyniosły przełomu, którego zresztą się nie spodziewałem. Interesy USA i Rosji są całkowicie odmienne. Jeśli USA, reprezentowane przez Trumpa, chcą zakończyć wojnę, to Rosja nadal zdecydowanie chce zniszczyć Ukrainę – uważa politolog, dyrektor kijowskiego Instytutu Polityki Światowej, Jewhen Mahda. PAP

AUTOPROMOCJA

0011287520



ROZDAMY 1500 KWIATÓW!

Przynieś makulaturę i odbierz kwiaty!

Jak to działa?
Za każde **2 kg makulatury**
odbierasz sadzonkę

Jedna osoba może otrzymać **maksymalnie 4 rośliny**

W dniu akcji będzie równolegle prowadzona
ZBIÓRKA KSIĄŻEK przez Fundację Polska Press o numerze
2025/1050/OR dla **Zespołu Dziennych Domów Pomocy**

Czekamy na Was do wydania
ostatniej sadzonki lub do godziny **16.00!**

Szczegóły: gloswielkopolski.pl/ekoposnania

22.03

od 11.00

plac przed
Posnanią

Poznań, Pleszewska 1

ORGANIZATOR AKCJI

OGANIZATOR ZBIÓRKI

PARTNER LOKALIZACYJNY

PARTNERZY

GŁOS
WIELKOPOLSKI

FUNDACJA
POLSKA
PRESS

posnania

green
PARKING

MSC-MEBLE

MUZEUM NARODOWE ROLNICTWA
I PRZEMYSŁU ROLNO-SPOŻYWCZEGO
W SZRENIAWIE

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Joe McGrady
płynie do Hongkongu

10 kwietnia do księgarni trafi powieść „5 grudnia” Jamesa Kestrela (Rebis), laureata Edgar Award za najlepszą powieść kryminalną roku 2022. Jest grudzień 1941 r. Stany są na krawędzi wojny, a w Honolulu na Hawajach detektyw Joe McGrady ma rozwiązać sprawę brutalnego zabójstwa, która odmieni jego życie. Tropem sprawcy podąża przez Pacyfik do Hongkongu, nie mając pojęcia, że japońska flota zmierza już w stronę Pearl Harbor.

Is

W KINACH

Cieężko pracujący
Jason Statham

28 marca do kin wkroczy Jason Statham jako Levon w filmie „A Working Man”, w reż. Davida Ayera (scenariusz Sylvester Stallone). Otóż ów Levon zostawił za sobą udaną karierę wojskową, aby wieść spokojne, proste życie. Pracuje w budowlance, przyjaźniąc się z szefem (Michael Peña) i jego bliskimi. Kiedy córka właściciela firmy, Jenny (Arianna Rivas), znika, Levon staje na wysokości zadania i podejmuje się odnalezienia jej. A to oznacza powrót do umiejętności, które uczyniły go mityczną postacią w świecie speców.

bb

WSPOMNIENIE

Pamiętajcie
o R. T. Chandlerze

Za kilka dni minie kolejna rocznica śmierci Raymonda Thorntona Chandlera (ur. 23 lipca 1888 r. w Chicago, zm. 26 marca 1959 r. w La Jolla) – autora opowiadań i powieści kryminalnych, czołowego twórcy czarnego kryminału, pisarza i scenarzysty. Bez niego współczesnej literatury kryminalnej po prostu by nie było.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalny, nr 151. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Walther PPK ma swój powab. Sięgnął po niego zarówno wódz III Rzeszy Adolf Hitler, jak i wymuskany agent James Bond – str. 10

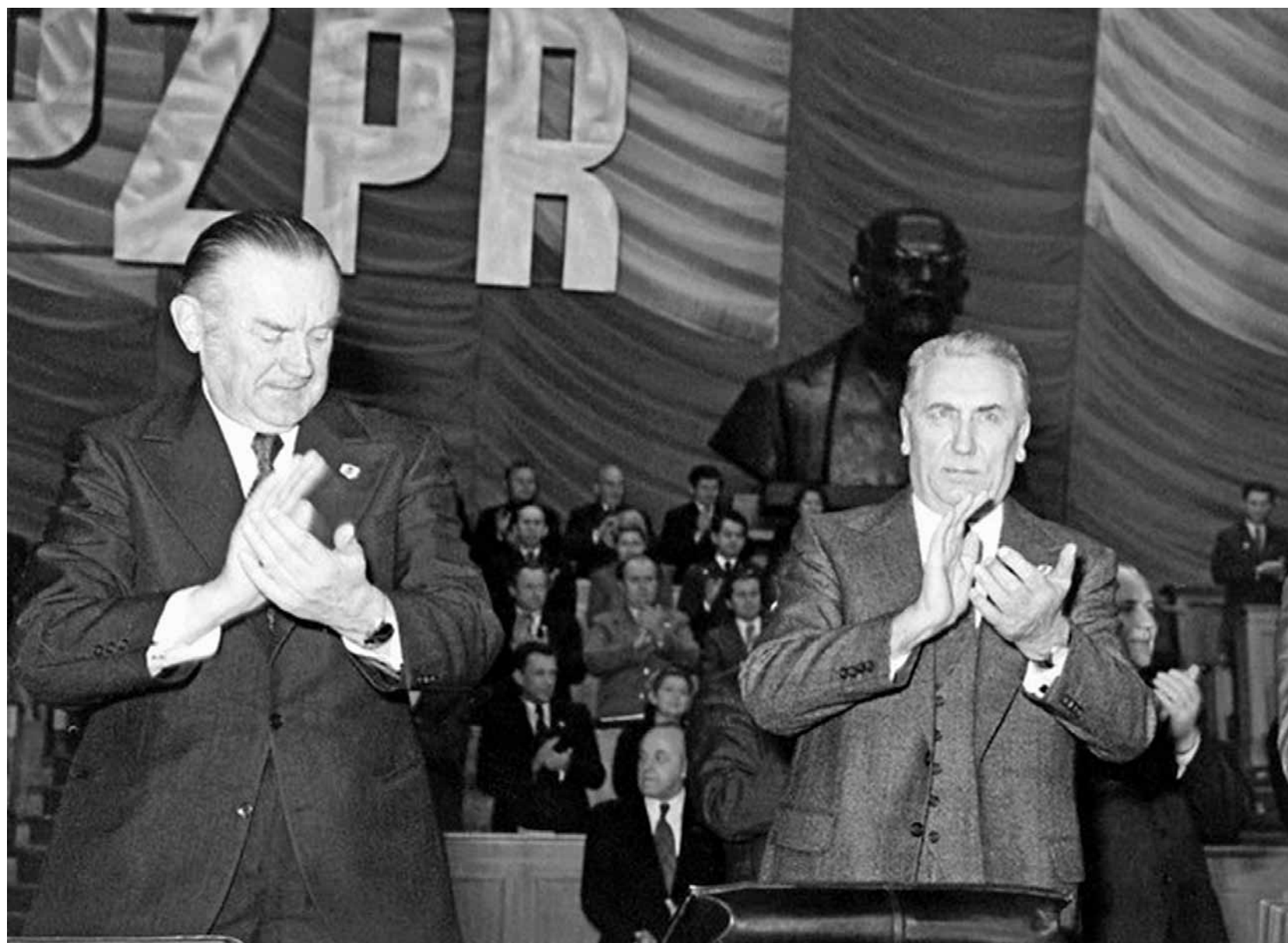
Zbrodnia w pensjonacie w Modrzewiach do dziś nie została wyjaśniona. I zapewne już nigdy nie będzie – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Król sutenerów: złote życie Henocha Witkowskiego Witkowski należał do najważniejszych figur sutenerskiego półświatka Warszawy. Dopóki nie trafił za druty obozu w Berezie Kartuskiej.



Edward Gierek aresztowany, czyli starzy towarzysze a stan wojenny



Towarzysze Piotr Jaroszewicz i Edward Gierek jeszcze na szczycie władzy. Niebawem, 6 września 1980 r., na VI Plenum PZPR zdecydowano o odebraniu Gierkowi stanowiska I sekretarza KC PZPR. 2 grudnia tego samego roku został razem z Jaroszewiczem usunięty z KC

M. Grabowski, L. Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

Dla Edwarda Gierka internowanie 13 grudnia 1981 roku było wielkim szokiem. Przecież jeszcze półtora roku wcześniej to on, jako I sekretarz PZPR, rządził Polską.

Jakub Szumski, historyk i autor monografii „Rozliczenia z ekipą Gierka 1980-1984”, dowodzi, że represje ekipy Jaruzelskiego przeciwko odsuniętej ekipie Gierka nie były wyłącznie rozgrywką wewnątrzpartyjną, lecz również odpowiedzią na „oczekiwania

części społeczeństwa”. W dużej części także zemstą.

Początek operacji

Wedle Szumskiego, „Władze zostały poddane społecznemu naciskowi, aby ujawnić i osądzić przypadki korupcji i nadużywania stanowisk (...). W wyjaśnianie tych spraw zaangażowały się instytucje partyjne, państwowe oraz sądy, ale efekty ich działań nie były satysfakcjonujące” – twierdzi.

Stąd w głowach przygotowujących stan wojenny pojawił się pomysł, aby Edwarda Gierka po prostu internować, a wraz z nim jego zaufanych współpracowników.

W grudniu 1981 r. Gierek nie pełnił żadnych funkcji – leczył się po przebytym we wrześniu zawale. Oficjalnie stracił władzę 6 września 1980 r. na VI Plenum PZPR, kiedy to formalnie zdecydowano o odebraniu mu stanowiska I sekretarza KC PZPR, a na jego miejsce wybrano Stanisława Kanię. Na posiedzeniu KC PZPR obradującym w dniach 1-2 grudnia 1980 r. został razem z Piotrem Jaroszewiczem usunięty także z Komitetu Centralnego, a 19 grudnia z Rady Państwa. Sam zrzekł się mandatu posła.

18 maja 1981 r. stanął przed powołaną przez PZPR speko-

misją, która miała zbadać sprawę nadużyć wysokich funkcjonariuszy partyjnych PZPR (związanych, jak argumentowano, z „nieprawidłowym wykorzystaniem pożyczek zagranicznych z lat 70.”). Raport szefa tej komisji, Tadeusza Grabskiego, został ogłoszony w lipcu 1981 r. na IX Zjeździe PZPR. Nie został upubliczniony, ale 68-letni wówczas Gierek jego wnioski przyjął za wale.

„Winni odstępstw”

Aby aresztować Gierka, gen. Jaruzelski zdecydował się na działania nie tylko radykalne,

ale też ostentacyjne. Były I sekretarz został zatrzymany przez wzmocnioną ekipę funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu i milicjantów w swoim domu w Ustroniu. Następnie został internowany w ośrodku w Głębokiem koło Koszalina, dokąd został przetransportowany śmigłowcem.

Sam Gierek tak wspominał moment zatrzymania: „W mroźną zimową noc z 12 na 13 grudnia wkroczyli do mego domu milicjanci wraz z oficerem. Obudzili mnie, waląc pięściami w drzwi.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz Grabowski



FÜHRER SIĘGA PO WALTHERA PPK

Choć Walther Polizeipistole Kriminal (PPK) o kalibrze 7,65 mm był ulubioną spluwą agenta Jamesa Bonda, wcześniej jego zalety docenił wódz III Rzeszy Adolf Hitler. Do tego stopnia, że zastrzelił się nim 30 kwietnia 1945 roku w berlińskim bunkrze.

„Stracił przytomność”

Prawdopodobnie śmierć Hitlera nastąpiła około godziny 15.30 w jego gabinecie w bunkrze pod ogrodem Starej Kancelarii Rzeszy przy Wilhelmstraße 77. Zaraz potem ciała jego i żony Evy Braun zostały spalone u wyjścia ewakuacyjnego bunkra przez współpracowników Hitlera przy użyciu ok. 160 litrów benzyny. Strzał z Walthera okazał się więc wystarczający, co dowodzi niezawodności tego modelu i stoi w sprzeczności z opiniami na jego temat. W latach 30. nie brakowało takich, którzy dowodzili, że pistolet bywa „zawodny”, głównie z powodu „podatności na zabrudzenia”.

W maju 1946 r. ekipa NKWD przeprowadziła pierwsze od końca wojny kryminalistyczne miejsca śmierci Hitlerów. W raporcie stwierdzono: „Na podstawie dużej liczby rozbryzgów i strużek krwi na sofie należy wnioskować, że zranieniu towarzyszyło wydatne wynacznienie, wobec czego należy je określić jako zagrażające życiu. W momencie zranienia dana osoba musiała siedzieć w prawym rogu sofy, przy poręczy (...). Uszkodzenie głowy było następstwem strzału w głowę, a nie uderzenia ciężkim przedmiotem (...). Po zranieniu w głowę ranny stracił przytomność i przez jakiś czas trwał nieruchomo w pozycji siedzącej z głową przechyloną ku prawej poręczy”.

„Niemieckie jest dobre”

Nowoczesna konstrukcja i kompaktowe wymiary sprawiły, że PPK trafił do niemieckiej policji jako uzbrojenie funkcjonariuszy pełniących służbę po cywilnemu. PPK były także używane jako broń do samoobrony przez oficerów armii. Od 1935 roku do końca wojny niemieckie siły zbrojne zakupiły 150 tysięcy sztuk PPK.

Strzelając sobie w łeb z Walthera, Hitler zademonstrował w praktyce tezę, że „niemieckie jest dobre”. Ale czy realizując finalnie taki patriotyzm gospodarczy, nie mógł zrobić tego efektowniej? Na przykład kończąc ze sobą za pomocą Parabellum P08? 9 mm brzmi lepiej niż skromne 7,65 mm, a poza tym efekt dźwiękowy jest bardziej przekonujący.

No i jest jeszcze czas. Prędkość początkowa pocisku z Walthera wynosi 280 m/s, zaś Parabellum prawie 400. Gdyby wódz użył starego, dobrego P08 Sowietci nie mieliby zapewne co badać.



Walther Polizeipistole Kriminal (PPK) 7,65 mm produkowany jest do dziś i wciąż znajduje amatorów

Załącznik Nr 4		
dot. osób którym przedstawiono zarzuty, lecz zostały ukończone		
Lp.	Imię i nazwisko funkcja	Treść zarzutu
1.	Edward Gierek b.I Sek. KC PZPR	zagarnięcie mienia społecznego 26,5 mln zł stanowiące różnicę środków finansowych wydanych na budowę domu w Katowicach i warzywnika przy tym domu, montu willi w Ustroniu Ś
2.	Jan Szydlak b.Sek. KC PZPR	zagarnięcie ok. 600 tys. zł z budową domu dla siebie
3.	Zdzisław Grudzień b.I Sek. KW PZPR w Katowicach	nakłonienie woj. Kiermasza do datkowania ok. 49 mln zł na 3-ich domów w Katowicach, z czego jeden zaiał dla siebie

ROZLICZENIA TO SŁOWO KLUCZ KAŻDEJ EKIPY OBEJMUJĄCEJ WŁADZĘ

Gierek aresztowany, czyli starzy towarzysze a stan wojenny

Ciąg dalszy ze str. 9

Żona, gdy zorientowała się, że chcą mnie zabrać, zadbała o ciepłą bieliznę i ciepłe ubranie dla mnie. Trwało to jednak niezbyt długo, cały czas byłem bowiem poganiany. Ledwie tylko ubrałem się, zapakowano mnie do samochodu i zawieziono do komendy miasta, do budynku, z którego w swoim czasie chciałem zrobić hotel. Po kilku minutach zaczęli przyjeżdżać inni towarzysze, następni przestępcy niebezpieczni dla państwa” - mówił w wywiadzie-rzecz „Przerwana dekada”.

Łącznie zatrzymano 36 prominentnych działaczy partyjnych związanych z Edwardem Gierkiem, w tym m.in. dwóch premierów, czterech wicepremierów, pięciu członków Biura

Politycznego i trzech pierwszych sekretarzy wojewódzkich. Pod klucz trafili Piotr Jaroszewicz i Edward Babiuch oraz członek Biura Politycznego KC PZPR Zdzisław Grudzień. Całą grupę trzymano w miejscowości Głębokie koło Drawnska, a następnie w Promniku

W ślad za aresztowaniami poszły wytyczne dla propagandy. 6 stycznia 1982 r. prokuratura generalna wydała komunikat o prowadzeniu 218 postępowań karnych przeciwko byłym członkom kierownictwa PZPR. Zarzuty ówczesnego kierownictwa partyjnego w stosunku do tej grupy brzmiały: „Członkowie partii podnoszą wobec nich zarzut, iż doprowadzili do odstępstw od socjalizmu, wyrządzając niepowetowane straty tej idei. W powszechnym odczuciu społecznym ukaranie ich jest wyznacz-

nikiem wiarygodności działania Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego i Partii” - można było przeczytać w jednej z broszur wydawanych dla funkcjonariuszy Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW. I dalej: „(...) w przekonaniu ludzi pracy ponoszą oni odpowiedzialność za cały szereg niewłaściwych decyzji państwowych, wykraczających daleko poza dające się usprawiedliwić granice błędu”.

„Mówią po polsku”

Gierek wraz z dwunastoma najważniejszymi zatrzymanymi towarzyszami pierwotnie trafił do znajdującego się około 60 km od Warszawy Ośrodka Wypoczynkowego Urzędu Rady Ministrów „Promnik” w Rudzie Tarnowskiej. 17 grudnia autokarem z zasłoniętymi oknami cała grupa została prze-

wieziona na lotnisko wojskowe na warszawskim Bemowie, gdzie przesadzono ich do śmigłowca. Byli partyjni promieniści nie wiedzieli, dokąd trafią. Podczas trwającego blisko dwie godziny lotu do głowy przychodziły im różne scenariusze, a jeden z najczarniejszych zakładał, że właśnie są wywożeni za wschodnią granicę, do ZSRR. Dopiero gdy po lądowaniu okazało się, że uzbrojeni w długą broń przejmujący ich funkcjonariusze mówią po polsku, dawni działacze partyjni odetchnęli z ulgą.

Ale to nie był koniec niedo-godności. Zatrzymani towarzysze przez dwie godziny czekali na lotnisku na kolejny środek transportu. Ich podróż skończyła się po półtoragodzinnej podróży autobusem, kiedy tuż przed godziną 22 trafili do ośrodka w Głębokiem. Tam

postępowania nie	
	Data i sposób zakończenia
ecznego w wys. nowowartości atkowanych na i, budowy i oraz re-ślaskim	31.12.1981r. akt oskarż.
zł w zw.	10.01.1982r. akt oskarż.
szka 'do wy- na z	10.01.1982 r. akt oskarż.

Jeden z dokumentów, który uzasadniał główne tezy oskarżenia wobec byłych prominentów. Kвитów tych nigdy nie wykorzystano

ulokowano ich w zdewastowanym budynku dawnej szkoły, który na co dzień przeznaczony był do kwaterowania żołnierzy ćwiczących na poligonie w Drawsku Pomorskim.

Pozostałą grupę 23 internowanych towarzyszy początkowo umieszczono w ośrodku rządowym Mewa w Juracie na Półwyspie Helskim, ale 17 grudnia również oni trafili do ośrodka w Głębokiem. W ten sposób wszyscy internowani prominenti znaleźli się w jednym miejscu.

Wyjątek dla towarzyszek

Warunki panujące w ośrodku internowania należały do dobrych, choć nie luksusowych, a uwięzionych towarzyszy traktowano na ogół zdecydowanie lepiej niż działacze Solidarności. Co nie zmienia faktu, że dla Gierka i jego współpracowników internowanie musiało być traumą. „Mimo odsunięcia większości z nich od piastowania ważnych funkcji w państwie, w dalszym ciągu identyfikowali się z perestrojką i socjalizmem», który sami wprowadzali. Fakt ich internowania został wykorzystany przez władze głównie w sferze propagandy” - pisze Grzegorz Wołk w tekście „Internowanie działaczy opozycji w stanie wojennym”.

Andrzej Paczkowski w „Wojnie polsko-jaruzelskiej” za uważył z kolei, że „Izolacja prominentów» i ogłoszenie tego

jednocześnie z listami internowanych »kontrewolucjonistów» było kompletnym zaskoczeniem dla opinii społecznej, dosyć dobrze komponowało się z niektórymi elementami obecnymi w propagandzie rządowej już od sierpnia 1980 r.: wskazywaniem kozłów ofiarnych i wpajaniem przekonania, że przyczyną kryzysu są błędy - a nawet przestępstwa - konkretnych ludzi władzy, nie zaś system”.

Przywitanie z miejscem odosobnienia nie było jednak dla nich miłe. Edward Gierek w autobiograficznym wywiadzie udzielonym Januszowi Rolicemu pt. „Przerwana dekada” wspominał: „Po zatrzymaniu się zostaliśmy przegonieni przed co najmniej plutonem zomowców z psami i bronią maszynową wy kierowaną w nas. Instrukcje wyraźnie nakazywały, aby nas skrajnie upokorzyć”. Rozlokowani zostali w pokojach dwu-, trzy- lub czteroosobowych. Wyjątkiem była jedyna kobieta w tym gronie, była przewodniczącą Głównego Komitetu Turystyki - Teresa Andrzejewska, która zamieszkała w pokoju jednoosobowym.

Grudzień nie żyje

Strażnicy w ośrodku internowania w Głębokiem - pisze Szumski - okazali byłym przywódcą niechęć lub wręcz demonstracyjną nienawiść. Ponoć gdy grupa do nie-

dawna najważniejszych osób w państwie przechodziła korytarzem, milicjanci komentowali: „O, już te złodzieje są tu”. Stanowiło to zaskoczenie dla Gierka i jego otoczenia, którzy zdaniem autora książki nie w pełni rozumieli, że nie wrócą już do polityki. „Wśród nich panował duży strach, niepewność i niezrozumienie sytuacji. Wszyscy jednak uważali, że wprowadzenie stanu wojennego było słuszną decyzją. Początkowo wydawało im się jednak, że wciąż mogą odegrać jakąś rolę polityczną. Później zrozumieli, że nie są w centrum zainteresowania władz stanu wojennego” - dodaje historyk.

„Instrukcje wyraźnie nakazywały, aby nas skrajnie upokorzyć, aby pokazać nam: jesteście śmieciami, wszystko z wami możemy zrobić i nikt się za wami nie ujmie” - wspominał Gierek. 30 stycznia w swoim pokoju zmarł Zdzisław Grudzień, który wcześniej wielokrotnie uskarżał się na kłopoty z sercem. Informacja

wet krępująca dla ekipy generala Jaruzelskiego.

Gierek został zwolniony z internowania w grudniu 1982 roku i otoczony stałą obserwacją milicyjną. Specjalna komisja partyjna PZPR oskarżyła go w tym samym czasie o przywłaszczenie domu i działki w Katowicach przy ul. Różyckiego 16 o wartości 26,5 mln zł. Toczące się do lutego 1984 r. postępowanie karne w sprawie domu w Katowicach i Ustroniu oceniał w Prokuraturze Generalnej specjalny zespół. Zastępca prokuratora generalnego, Józef Żyta, stwierdził jednak, że zasugeruje prokuratorowi generalnemu zastosowanie w tym przypadku amnestii.

Uznano wtedy, że „w sprawach związanych z domem w Katowicach i Ustroniu albo brakuje dowodów winy, albo w ogóle brak jest przesłanek do stwierdzenia przestępstwa”. Planowany „wielki proces” Edwarda Gierka nie został nigdy przeprowadzony, aczkolwiek zachowany w archiwum

6 STYCZNIA 1982 R. PROKURATURA GENERALNA WYDAŁA KOMUNIKAT O 218 POSTĘPOWANIACH KARNYCH PRZECIWO BYŁYM CZŁONKOM KIEROWNICTWA PZPR

o sytuacji dotarła do ministra spraw wewnętrznych. Czesław Kiszczak interweniował i atmosfera w ośrodku zdecydowanie się poprawiła. To właśnie po śmierci Grudnia część internowanych przeniesiono do Prominka pod Warszawą.

Ideowego wsparcia dla dawnych władz PRL-u nie okazali jednak rządzący innymi krajami komunistycznymi, choć negatywnie oceniali fakt internowania Gierka i jego towarzyszy. Na przykład przywódca wschodnich Niemiec Erich Honecker uważał te szykany wręcz za „odstąpienie od przyjętej w 1956 roku zasady immunitetu wobec odsuniętych od władzy przywódców”. Wielokrotnie przez służby specjalne NRD i dyplomację apelował o zaprzestanie rozliczeń i propagandy wobec gierkowskiej ekipy.

„Będzie wielki proces”

Badający skutki stanu wojennego historycy są wyjątkowo zgodni, że skala rozliczeń w początkach lat 80. była stosunkowo niewielka, wręcz nieporównywalna z innymi krajami komunistycznymi. Jak twierdzi jeden z nich, Paweł Sasanka, „Wojciech Jaruzelski bał się precedensu ostrego rozliczenia władz partyjnych, który mógłby później zostać wymierzony przeciwko niemu”. Co więcej, po pewnym czasie, gdy minął efekt propagandowy, okazała się niewygodna czy na-

IPN projekt aktu oskarżenia wskazuje, jak otoczenie gen. Jaruzelskiego wyobrażało sobie rozrachunek z poprzednią ekipą.

Nici z rozliczeń

W praktyce władze planowały powołanie Trybunału Stanu, który miał usankcjonować internowanie ponad 30 dawnych partyjnych działaczy. Głównym zadaniem nowej instytucji miało być zbadanie i osądzenie odpowiedzialności osób winnych doprowadzenia państwa do kryzysu. Rozwiązanie to w obozie władzy miało jednak nie małą grupę przeciwników. Jednym z nich był przyszły premier Mieczysław Rakowski, który w swoich dziennikach 7 stycznia 1982 r. pisał: „Od kilkunastu dni na tapecie sprawa powołania Trybunału Stanu (co jest już przesądzone), przy którym wojskowi zamierzają postawić ekipę Gierka”. W kolejnych zdaniach dodał jednak, że sam ma mieszane uczucia co do sądenia Gierka, ponieważ on i jego ekipa „nie byli sami”.

Sejm 26 marca 1982 r. przegłosował zmiany w konstytucji i powołał do życia Trybunał Stanu, ale przed jego obliczem nie postawiono ani Edwarda Gierka, ani Piotra Jaroszewicza. Zarzuty wobec nich sformułowano jednak dopiero w lipcu 1983 roku i zanim trafili przed Trybunał, w marcu 1984 r. Sejm ogłosił amnestię.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ DOLNOŚLĄSKI



Malownicze Modrzewie leży u podnóża równie malowniczych Gór Kaczawskich, zwanych „Śląską Fudżijamą”

Tajemnica zbrodni w górskim pensjonacie w Modrzewiach

Dariusz P. „Płomyk” został zamordowany 5 czerwca 1998 roku we wsi Modrzewie koło Wlenia. W tym samym miejscu i czasie zginęło trzech innych mężczyzn...

Do dzisiaj nie znaleziono sprawców tej zbrodni. Niewiele też wskazuje na to, żeby kiedykolwiek została ona wyjaśniona.

Wojna gangów

Mała wioska w górach. Wąska droga pnąca się w górę. Wydaje się, że dalej nic już nie ma, tylko niepozorna, wąska dróżka prowadzi w prawo i w górę. Kiedy nią pojedziemy, dotrzemy do domu, w którym to wszystko się zdarzyło. Wkoło tylko góry, pola i las. Naprzeciwko domu zbocze i rosnące na nim czereśnie. Podobno przed wojną był tu pensjonat. Dziś jest gospodarstwo agroturystyczne. W latach 90. dom był opuszczony. Jeden z miejscowych gangów zrobił sobie z niego miejsce, w którym przetrzymywano porwanych, na przykład członków konkurencyjnej grupy.

W latach 90. na pograniczu, w dawnym województwie jeleniogórskim, rządziły gangi. Żyły z przemytu papierosów przez rozdzielającą Polskę i Niemcy Nysę Łużycką. Od początku lat 90. w Zgorzelcu rządzili bracia Ryszard i Zbigniew M. - „Azja” i „Carrington”. Stworzyli gigantyczne przemytnicze przedsiębiorstwo. Ale na przełomie 1997 i 1998 roku zaczęły się problemy. A poszło o zwykły, drewniany most przez Nysę Łużycką, tak zwany most techniczny na budowie przeprawy niedaleko Gubina. Za dnia jeździły po nim maszyny budowlane, nocą tiry z przemycanym do Polski spirytusem. Przemyt zorganizowali „Carrington” i Dariusz P. „Płomyk” - rzezimieszek ze Zgorzelca.

Wiosną 1998 r. „Carrington” i „Płomyk” pokłócili się o zyski z przemytu. Po stronie „Płomyka” stanął niejaki „Lelek”, czyli Jacek B. To on stworzył gang, który zagroził „Carringtonowi” i „Azji”. Między tymi grupami zaczęła się regularna wojna.

„Jakubek” ucieka

Na początku czerwca 1998 r. ludzie „Lelka” porwali niejakiego „Grzywę”, bliskiego współpracownika „Carringtona”, i zawieźli do domu w Modrzewiach. Tam był pilnowany przez trzech mieszkańców pobliskiego Wlenia.

Ludzie „Carringtona” szybko ustalili, gdzie trzymają „Grzywę”. Zorganizowano akcję jego odbicia. Była bardzo profesjonalnie przygotowana. Najpierw koło domu w Modrzewiach pojawili się zwiadowcy. Potwierdzili, że w środku jest „Grzywa”. 5 czerwca rano grupa ludzi „Carringtona” - ponoć pod dowództwem samego szefa - ruszyła do ataku. Cała trójka pilnujących „Grzywy” zginęła. Jeden próbował uciec, ale go zastrzelili. Dwóch wyprowadzono dwa kilometry w góry i zastrzelono.

Zaczęła się zasadzka. Tymczasem w grupie „Lelka” zapadła decyzja: „Grzywę” trzeba uwolnić. Dariusz P. „Płomyk” i Jarosław J. „Jakubek” pojechali wykonać tę decyzję. Ich białe audi stanęło na drodze koło domu. „Płomyk” wszedł na posesję, „Jakubek” zamykał drzwi auta. Nagle rozległy się strzały. „Płomyk” zginął na miejscu, a „Jakubek” rzucił się do ucieczki przez pole i las. Jako jedyny przeżył masakrę w Modrzewiach. Do dziś nie złapano żadnego ze sprawców. **Macin Rybak**

NIEZBEDNIK
CZYTELNICZYrekomenduje
Bożenna Piskala**Kto zamordował naszą Nelę?**

Nela Soba, przyszła studentka medycyny, nie wraca do domu po treningu biegowym. Jej ciało zostaje znalezione w Lasach Oliwskich na prowizorycznym stosie z polan. Umierała przez wiele godzin, nie doczekawszy pomocy.

Małgorzata Oliwia Sobczak, „Kolory zła. Błękit”, wyd. W.A.B., Warszawa 2025, cena 49,90 zł

**Kto mógł popełnić tak ohydny zbrodnię?**

W uporządkowane życie Tessy i Mariusza wkrada się chaos, gdy ich pięcioletnia córka zostaje porwana, a następnie brutalnie zamordowana przez nieznanego sprawcę. W trakcie żmudnego policyjnego śledztwa wspierają ich najlepsi przyjaciele – Julita i Ben.

Marcel Moss, „Przepraszam”, wyd. Filia, Poznań 2025, cena 47,90 zł

**Prawie byli mąż prawie byłej żony**

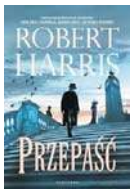
Nie tylko stare domy mają tajemnice – jak się okazuje, byli mężowie też potrafią zaszkodzić. Zwłaszcza gdy padają trupem w sadzie za domem, gdzie nikt się ich nie spodziewał. Poszlaki wskazują na byłą żonę: autorkę kryminałów Agatę Bunc.

Aneta Jadowska, „Sekret prawie byłego męża”, Wydawnictwo SQN, Kraków 2025, cena 52,90 zł

**To nie będzie zbyt spokojne lato...**

Pełniącej obowiązki komendanta policji Jo Thibodeau sezon urlopowy przynosi znane już problemy: zakorkowane ulice, bójki w barach, drobne kradzieże. Ale w tym roku dołącza do nich nowy kłopot: tajemnicze zaginięcie nastolatki nad jeziorem.

Tess Gerritsen, „Lato tajemnic”, wyd. Albatros, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

**Czasem zdrajcą zostaje się przez przypadek**

W Londynie Venetia Stanley – sprytna i znudzona arystokratka – nawiązuje romans z H. H. Asquithem, mężczyzną ponaddwukrotnie od niej starszym. Kochanek pisze do niej obsesyjnie, dzieląc się najbardziej delikatnymi – i ściśle tajnymi – sprawami państwowymi.

Robert Harris, „Przepaść”, wyd. Albatros, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

**Inaczej nie możemy ci pomóc...**

W Wigilię na posterunek policji trafia nastolatka, którą znaleziono rano samą zmarznąłą w lesie. Nikt nie wie, co się zdarzyło, bo dziewczyna, mimo prób funkcjonariuszy, uparcie milczy. Może jest ofiarą, a może skrywa jakieś mroczne tajemnice?

Dorota Glica, „Odludzie”, wyd. Filia, Poznań 2025, cena 47,90 zł

Nie jest tak łatwo zamordować futrzastego kosmitę

Opowieść o genialnym wynalazcy Gallowayu Galleherze i jego narcystycznym robocie. A w tle prawnicy mafii, zwłoki z przyszłości, i porośnięci futrem obcy śniący o podboju Ziemi.

„Galloway grał ze słuchu – byłoby to zupełnie naturalne, gdyby był muzykiem, ale Galloway był uczonym. Zapijaczonym i narwanym, ale zdolnym. Chciał być eksperymentującym technikiem i byłby w tym prawdopodobnie wybitny, ponieważ chwilami miał przebliski geniuszu. Niestety, brakło mu funduszy na tak wyspecjalizowane studia i dlatego Galloway, z zawodu konserwator integratorów, utrzymywał swoje laboratorium jedynie jako hobby. Było to najkoszmarem wyglądające laboratorium w całych sześciu stanach. Dziesięć miesięcy spędził, budując urządzenie, które nazywał organami alkoholowymi i które zajmowało prawie całą przestrzeń. Leżąc na wygodnej, miękkiej kanapie i naciskając guziki, mógł wstrzykiwać do swego wygarbowanego gardła trunki cudownej jakości, różnorodności i ilości. Ponieważ jednak zbudował organy w stanie permanentnego upojenia alkoholowego, nie pamiętał naturalnie zasady ich budowy. W pewnym sensie należało tego żałować.

W laboratorium było wszędzie po trochu, większość rzeczy zupełnie ni przypiął, ni przyłatał. Reostaty miały maleńkie spódniczki jak baletnice i puste uśmiechy na glinianych twarzach. Dynamo rzucało się w oczy nazwą Monstrum, a nieco mniejsze etykietą głoszącą: Bełkotka. W szklanej retortie siedział porcelanowy królik i tylko Galloway wiedział, jak on się tam znalazł. Tuż za drzwiami warował ohydny pies z żelaza, pierwotnie przeznaczony na ozdobę wiktoriańskich trawników czy może wrót piekielnych. Obecnie jego puste oczodoły służyły za uchwyty do probówek.

– Ale jak ty to robisz? – spytał Vanning. Galloway, którego wychudzona postać spoczywała rozciągnięta pod organami alkoholowymi, wstrzyknął sobie do ust podwójne martini.

– He? – Słyszałeś przecież. Mógłbym ci zapewnić wspaniałą posadę, gdybyś potrafił robić użytek z tego swojego zwariowanego łba albo przynajmniej zaczął o siebie dbać.

– Próbowaleś – mruknął Galloway. h Nic z tego. Nie mogę pracować, kiedy się kupię. Chyba że robię coś mechanicznego. Moja podświadomość

musi mieć bardzo wysoki iloraz inteligencji.

Vanning, przysadzisty, niewysoki mężczyzna z pobliznioną, śniadą twarzą, pedałowal na Monstrum. Czasami Galloway go martwił. Ten człowiek naprawdę nie zdawał sobie sprawy ze swoich możliwości ani z tego, jak wiele mogły one znaczyć dla Horace’a Vanninga, eksperta handlowego. „Handel” był naturalnie czymś całkowicie legalnym, ale skomplikowane stosunki ekonomiczne roku 1970 pozostawiły wiele furtek, w które człowiek inteligentny mógł się wcisnąć. Prawdę powiedziawszy, Vanning zajmował się pokątnym doradztwem. Było to zajęcie popłatne. Gruntowna znajomość prawa należała w tych czasach do rzadkości. Przepisy stanowiły taki gąszcz, że studiowanie prawa wymagało wieloletniego przygotowania. Ale Vanning miał wspaniale wyszkolony personel, ogromną bibliotekę zawierającą wszelkie możliwe przepisy, wyroki i dane, tak że za przyzwoite honorarium mógłby powiedzieć na przykład doktorowi Crippenowi, jak bezpiecznie uniknąć stryczka.

Bardziej szemrane interesy załatwiał ściśle poufnie, bez żadnych pomocników. Na przykład takiej neurostrzelby...

Galloway wynalazł tę niezwykłą broń, nie zdając sobie nawet sprawy z jej znaczenia. Pewnego wieczoru, kiedy nawiązała mu spawarka, sklecił ją, po prostu zlepiając do kupy poszczególne części przylepcem. Galloway dał to urządzenie Vanningowi, ale Vanning nie trzymał strzelby długo. Zarobił już tysiące kredytów, pożyczając ją potencjalnym mordercom. Czym przysporzył policji nie mało kłopotu.

Na przykład przychodził do niego człowiek z branży i mówił:

– Słyszałem, że pan potrafi pomóc, nawet jak komuś grozi wyrok za morderstwo. Gdybym tak na przykład...

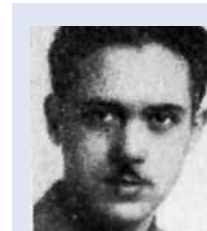
– Wolnego! Nie mogę do czegoś takiego przykładać ręki.

– Hmmm. Ale...

– Teoretycznie rzecz biorąc, przypuszczam, że zbrodnia do skonała jest możliwa. Przypuśćmy, że został wynaleziony nowy rodzaj broni, i przypuśćmy, przykładowo, że znajduje się ona w schowku na Rakietodromie Pasażerskim w Newark.

– Hmmm?

– Ja tylko teoretyzuję. Sejf numer 79, kombinacja szyfrowa trzydziestyciościosiem. Te drobne szczegóły zawsze pomagają w unaocznieniu teorii, nieprawdaz?

**HENRY KUTTNER (1915-1958)**

Amerykański pisarz fantastyki naukowej, fantasy i horroru. Zasłynął opowieściami o genialnym i wiecznie nietrzeźwym wynalazcy Gallowayu Galleherze i jego krnąbrnym robocie.

– Pan chce powiedzieć...

– Naturalnie, gdyby nasz morderca dorwał się do tej teoretycznej broni i się nią posłużył, byłby na tyle sprytny, żeby mieć w pogotowiu skrytkę pocztową na adres... powiedzmy: Sejf 40, Brooklyn Port. Mógłby wrzucić broń do skrytki, zapieczętować ją i pozbyć się obciążającego dowodu na pasie transmisyjnym najbliższego urzędu pocztowego. Ale to wszystko oczywiście teoria. Przykro mi bardzo, że nie mogę panu pomóc. Honorarium za rozmowę wynosi trzy tysiące kredytów. Recepcjonistka przyjmie od pana czek.

Wyrok skazujący byłby w takim przypadku niemożliwy. Precedens: orzeczenie sądu 875M, policja stanu Illinois, sprawa Dubsona z oskarżenia publicznego. Przyczyna śmierci musi zostać stwierdzona. Należy wziąć pod uwagę możliwość wypadku. Jak stwierdził sędzia sądu najwyższego Duckett podczas procesu Sanderson kontra Sanderson, gdzie chodziło o śmierć teściowej oskarżonego...

Bezwzględnie prokurator ze swoim sztabem biegłych toksykologów musi się zgodzić, że...

Krótko mówiąc, Wysoki Sądzie, zgłaszam wniosek o umorzenie sprawy z braku dowodów i niemożliwości wyjaśnienia przyczyn śmierci...

Do Gallowaya nigdy nawet nie dotarło, że jego neurostrzelba jest tak niebezpieczną bronią. Ale Vanning nawiedzał jego niechlujne laboratorium, zachłannie śledząc wyniki naukowych igraszek przyjaciela. Niejeden raz zdobył w ten sposób jakieś pożyteczne urządzenie. Kłopot polegał jednak na tym, że Galloway nie chciał pracować!

Łyknał znowu martini, potrząsnął głową i wyciągnął swoje chude ciało. Wstał i mrugając, podszedł leniwie do zawalonego różnymi rupieciami stołu laboratoryjnego i zaczął się bawić kawałkami drutu.

– Robisz coś?

– Nie wiem. Bawię się. Bo tak to właśnie jest. Po prostu składam różne rzeczy do kupy i czasami coś z tego wychodzi. Tsss – Galloway zostawił druty i wrócił na kanapę. – A, do diabła z tym wszystkim.

„Dziwadło” – pomyślał Vanning. Galloway był facetem

z gruntu amoralnym, zupełnie nie na miejscu w tym skomplikowanym świecie. Z przewrotnym rozbawieniem patrzył na świat ze swego osobistego punktu obserwacyjnego niemal zupełnie obojętnie. No i robił różne rzeczy... Ale wyłącznie dla własnej przyjemności.

Vanning westchnął i rozejrzył się po laboratorium – jego pedantyczna dusza cierpiała męki na widok pobojuwiska. Machinalnie schylił się po zmiętą fartuch leżącą na podłodze i poszukał wzrokiem jakiegoś haczyka. Oczywiście niczego takiego nie znalazł. Galloway, który cierpiał na brak metali przewodzących, już dawno powyrzynał ze ścian wszystkie haki i wykorzystał na różne sposoby.

Tak zwany uczony z półprzymkniętymi oczyma przyrządzał sobie klina. Vanning podszedł do stojącej w kącie metalowej szafki i ją otworzył. Nie było tam żadnych wieszaków, wobec czego poskładał fartuch porządnie i położył na dnie. Po czym wrócił na swoje stanowisko na Monstrum

– Napijesz się? – spytał Galloway.

Vanning pokręcił głową. – Nie, dziękuję. Mam jutro sprawę.

– Zawsze jest jeszcze tiamina. Paskudztwo. Ja pracuję znacznie lepiej, jak mam mózg obłożony poduszkami pneumatycznymi.

– A ja nie.

– To tylko kwestia wprawy – mruknął Galloway – do której może dojść każdy, jeśli tylko... Na co się tak gapisz?

– Ta szafka... – zdziwiony Vanning zmarszczył czoło. – Zaraz, co to takiego...

Wstał.

Metalowe drzwi pozostały niedomknięte (...).



Henry Kuttner, „Czytelniku, nienawidzę cię!”, wyd. Rebis, Poznań 2025, cena 49,90 zł

Zagraniczne wczasy i wakacje nigdy mnie nie ciągnęły i nie bawiły

Danuta Martyniuk w „Fakcie” Fot. Polska Press



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 44

Lara Gessler podrasowała uśmiech
Pudelek wywęszył, że celebrytka zdecydowała się na podrasowanie uśmiechu. Gessler opublikowała na Instagramie filmik, na którym pokazuje, jak jej uśmiech ulega poprawie. Serwis rozpoznał, że restauratorka zrobiła sobie bonding. To nieinwazyjna metoda odbudowy powierzchni zębów, polegająca na pokryciu ich warstwą kompozytu.



Kasia Cichopek śpi z makijażem
Prezenterka zamieściła na Instagramie filmik, na którym pokazuje, jak wygląda jej poranek. Początkowo próbuje wstać o 6.30, ale nie daje rady. Ostatecznie udaje się jej o 8.30. Fanki zauważyły jeden szczegół: „Na szczęście makijaż już zrobiony, więc trochę czasu zaoszczędzone” – napisała jedna z nich.

Agnieszka Kaczorowska nie jest nigdzie indziej
Celebrytka prezentuje się obecnie w „Tańcu z gwiazdami” w parze z aktorem Filipem Gurlaczem. Pudelek dopadł ją po ostatnim odcinku i zapytał, jak reaguje na artykuły na temat swego rozstania z Maciejem Pelą. – Nie ma złych emocji we mnie, są te trudniejsze – odpowiedziała. I wytłumaczyła: Taniec to jest teraz coś, co mnie absolutnie spełnia. Jestem z Filipem na sali przez 5-6 godzin dziennie i wtedy myślę tylko o tym, co robimy. Nie jestem głową nigdzie indziej. Jest to zbawienne. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



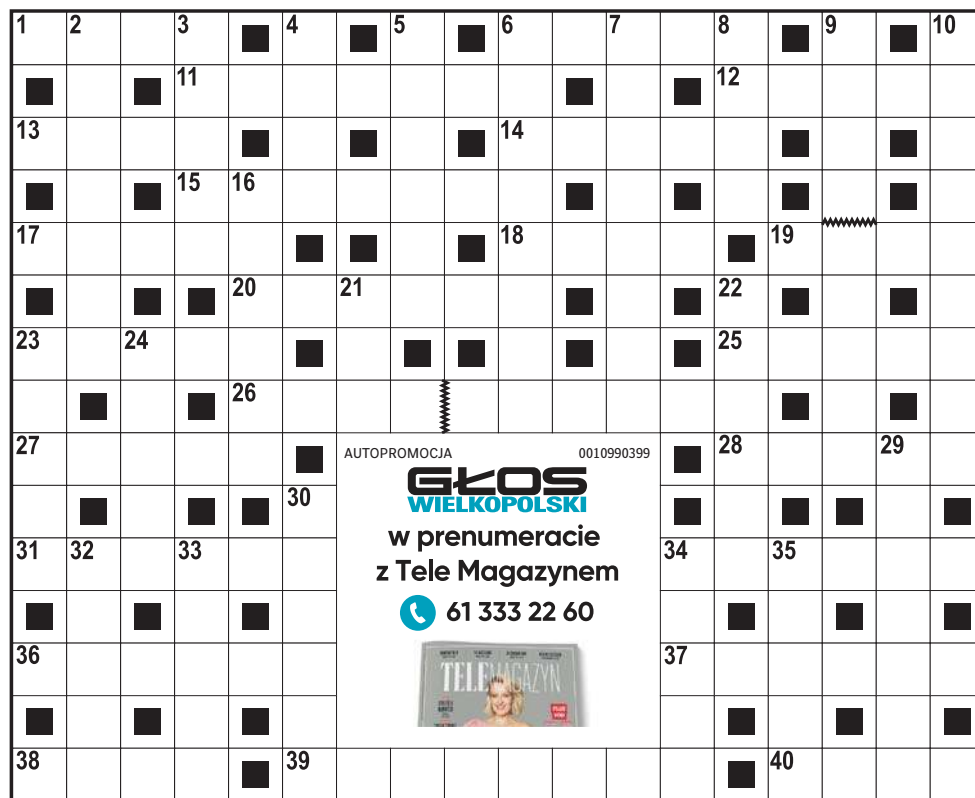
Gordon Buchanan: przez Gobi na wielbłądzie
BBC Earth, 19:45
Operator filmów przyrodniczych, Gordon Buchanan, wyrusza na kolejną wyprawę. Rusza w trasę na grzbiecie wielbłąda. Jego przetrwanie na odludziu oraz powodzenie wędrowki przez pustynne wydmy, skaliste równiny i zdradziecką górę Bumbat zależą od tego, czy zdobędzie zaufanie towarzyszących mu zwierząt.

Profilarka
TVP Polonia, 20:25
Julia Wigier (Wiktorija Gorodeckaja), która ma na koncie wiele rozwiązanych głośnych spraw, wybiera się na urlop. Gdy w pobliżu dochodzi do makabrycznej zbrodni, komisarz Nadzieja (Michał Czernecki) zaprasza Julię do współpracy.

Ludwig
BBC First, 21:00
Spokojna egzystencja twórcy krzyżówek Johna „Ludwiga” Taylora zostaje zakłócona nagłym zniknięciem brata bliźniaka – detektywa Jamesa Taylora. Zachęcony przez swoją szwagierkę, John niechętnie przyjmuje tożsamość zaginionego, by spróbować go odnaleźć.

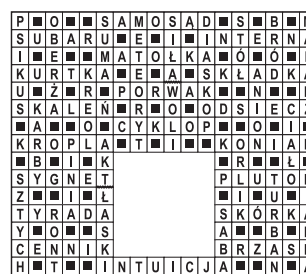
25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy
TVN, 21:55
Film przedstawia historię Tomasza Komendy, którego niesłusznie skazano za zabójstwo na 25 lat pozbawienia wolności. Byli jednak ludzie, którym zależało na wyciągnięciu go z więzienia.

Poziomo:
1) zbieg okoliczności, przypadek,
6) „... Kamila Kuranta”, polski serial,
11) owoce krojone w plastry,
12) dawny wędrowny zespół artystów teatralnych,
13) ideał godny naśladowania,
14) warzywny symbol zdrowia,
15) oczyszczona przez Augiasza,
17) przysłowiowa przed burzą,
18) tkanina w wypukłe prążki,
19) nie obsiane pole, nieużytek,
20) „Bema pamięci żałobny ...”,
23) niewielka ilość, odrobina,
25) Mark, autor powieści „Przygody Tomka Sawyera”,
26) duża wyspa na Oceanie Spokojnym,
27) siany przez wicherzyciela, chaos,
28) przeplata się z osnową,
31) owoce – symbol drobnych interesów,
34) stołuje się w barze wegetariańskim,
36) pęk słomy związany powrosem,
37) miejscowe zaczerwienienie skóry,
38) drwa przy kominku, węgiel w kotłowni,
39) cykl trzech utworów,
40) sprzęt poszukiwaczy złota.
Pionowo:
2) rozkład na czynniki pierwsze,
3) nadzienie krokietu lub pieroga,
4) pobory oficera lub aktora,



5) ma dwa bieguny,
6) miasto niedaleko Warszawy nad rzeką Pisią Gągoliną,
7) najlepszy z najlepszych, mistrz,
8) fragment Tour de France,
9) aktor z filmu „Cztery wesela i pogrzeb”,
10) zesłaniec w carskiej Rosji,
16) koń maści białej w plamy,
21) ptak z pięknym ogonem,
22) grupa zawodników startujących w danej konkurencji
23) składany nożyk, cyganek,
24) Królewski lub Ujazdowski w polskiej stolicy,
29) wytrawny znawca, biegły,
30) gwarant spłaty kredytu,
32) siedziba greckich bogów,
33) ptak w polskim godle,
34) namiot na mongolskim stepie,
35) jeden z założycieli Rzymu.

ROZWIĄZANIE NR 43



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Twoje życie będzie toczyć się w szybkim tempie. Horoskop dzienny zapowiada, że za niektórymi wydarzeniami trudno Ci będzie nadążyć...
Ryby (19.02 - 20.03)
Musisz przygotować się na konieczność zmiany powziętych planów. Horoskop na dziś wróży, że Twój bliscy nie będą zadowoleni.
Baran (21.03 - 19.04)
Nie podsycaj napięć i konfliktów. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by za wszelką cenę szukać kompromisowych rozwiązań.

Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny zapowiada, że Twoja uwaga będzie dzisiaj w dużej mierze skupiona na potrzebach i oczekiwaniach innych osób.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Nie działaj po omacku. Horoskop na dziś stanowczo radzi przed postawieniem pierwszego kroku zbadać grunt, na który wchodzisz.
Rak (22.06 - 22.07)
Doświadczysz dzisiaj z wielu stron gestów życzliwości. Horoskop dzienny na czwartek radzi odwdziżyć się ludziom w podobny sposób.

Lew (23.07 - 22.08)
Twoja intuicja będzie dla Ciebie jedynym drogowskazem. Horoskop dzienny mówi, że zdanie innych osób zbędiesz wzruszeniem ramion.
Panna (23.08 - 22.09)
Życie postawi przed Tobą spore wyzwanie. Horoskop na dziś zapowiada, że lekko nie będzie, ale ze wszystkim doskonale sobie poradzisz.
Waga (23.09 - 22.10)
Ktoś zaskoczy Cię niekonwencjonalnym zachowaniem. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że jutro dowiesz się, jaka była tego przyczyna.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Twoja forma osiągnie wyżyny. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że podejmiesz się zadań, o których inni boją się nawet myśleć.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Ludzie będą mogli liczyć na Twoje wsparcie oraz dobre słowo. Horoskop na dziś zapowiada, że nikomu nie odmówisz pomocy.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Chętnie zaangażujesz się w przedsięwzięcia realizowane przez inne osoby. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że sporo osiągniecie.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800 472 852, 61 86 94 143 Faxem: 61 623 25 28
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: drobne@glos.com

Biurowe ogłoszenia: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań tel. 61 869 41 43, 502 499 742,
e-mail: drobne@glos.com; pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI
KSIĄŻKI - skup, 668 571 329.
KUPIĘ książki, winyle, got. 604118772
MASZYNY URZĄDZENIA
KUPIĘ garaż murowany, tel. 535-480-794.

Praca

ZATRUDNIĘ
Dekarza lub pomocnika 781098740

Zdrowie

ZABIEGI
MASAŻE różne. Tel. 664-811-233
MASAŻE wszystko tel. 781-661-758

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE
CYKLINA lakier układ 509-39-59-90
Dachy 781-098-740
MALARKA szpachel tanio 880 417 991
MALARKA szpachel tapeta 515550833
REMONTY o A do Z, 662-099-292.
TRANSPORTOWE
ABSOLUTNIE tani wywóz 501-223-965

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE
KUPIĘ ciągnik, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.
KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.
ZWIERZĘTA HODOWLANE
KURKI nioski dowóz. 600539790

aktualne z całej Polski

PRZETARGI

nasze komunikaty.pl

AUTOPROMOCJA

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Nie przegap piątku

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn
gloswielkopolski.pl

REKLAMA

0011291187

POZNAŃSKIE
CENTRUM SENIORA

Zapraszamy
mieszkańców Poznania, po 60 roku życia
do korzystania z bezpłatnych świadczeń

ZAPEWNIAMY

- ✓ opiekę poradni geriatrycznej, również wizyty domowe
- ✓ opiekę pielęgniarską domową
- ✓ porady psychologiczne
- ✓ porady prawne
- ✓ porady dietetyczne
- ✓ terapię zajęciową – arteterapię
- ✓ rehabilitację pamięci i orientacji
- ✓ badania diagnostyczne i konsultacje specjalistyczne
- ✓ opiekę poradni geriatrycznej COG (Całościowa Ocena Geriatryczna)

ZAPISY I INFORMACJE

POZNAŃSKIE CENTRUM SENIORA:
Poznań, ul. Bednarska 4, parter
rejestracja@hospicjum-domowe.poznan.pl
lub tel. 61 855 11 76, 504 027 738

REKRUTACJA JUŻ TRWA!

POZnań

Działanie finansowane z budżetu Miasta Poznania
w ramach zadania publicznego „Poznańskie Centrum Seniora”
określonego umową nr ZSS-II. 526.7.2025 #poznanspiera

0011292185

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Profesora
Stefana Kaszyńskiego

wybitnego znawcy literatury austriackiej,
założyciela i opiekuna naukowego
Ośrodka Kultury Austriackiej UAM.

Rodzinie i Bliskim
składamy
wyrazy szczerego współczucia.

Zespół Ośrodka Kultury Austriackiej

REKLAMA

0210603864

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi,
kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
czynne pn. - pt. 8.00 - 16.00
tel. 61 866 66 81, 502 499 742
- drogą mailową: nekrologi@glos.com
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracujących z „Głosem Wielkopolskim”

www.nekrologi.net

REKLAMA

0011287944

WINOGRADY

Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa
„Winogrady” w Poznaniu
61-686 Poznań, Osiedle Przyjaźni 125B

ogłasza przetarg nieograniczony w dniu 3.04.2025 r. na:

Miejscową naprawę elewacji w budynku 5-kondygnacyjnym nr 10
na Osiedlu Kosmonautów w Poznaniu.

Szczegóły przetargu na stronie internetowej www.psmwinogrady.pl/przetargi.

REKLAMA

0011290896

OGŁOSZENIE

Burmistrza Obornik

Burmistrz Obornik informuje, że przeznaczona została do sprzedaży w drodze bezprzetargowej nieruchomość stanowiąca własność Gminy Oborniki, położona w miejscowości Uścikowo, gmina Oborniki, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 194/1 o powierzchni 0,0022 ha, arkusz mapy ewidencyjnej nr 2, dla której Sąd Rejonowy w Obornikach prowadzi księgę wieczystą PO10/00015611/7, na podstawie uchwały nr XII/155/25 Rady Miejskiej w Obornikach z dnia 26 lutego 2025 r.

Wykaz ze szczegółowym opisem nieruchomości został umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej od dnia 20 marca 2025 r. do dnia 10 kwietnia 2025 r.

REKLAMA

0010703171

POGOTOWIE

Wypadki

999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja

997

Straż Pożarna

998

Straż Miejska

986

Pogotowie Energetyczne

991

Pogotowie Gazowe

992

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne

994

Pogotowie Ciepłownicze

993

UM Poznań

Informacje ważne dla mieszkańców
miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji
Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,

ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,

tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biurowe Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,

tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,

tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów
Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,

tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów
(dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,

tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie
„Niebieska Linia”
(czynny 24 godziny)

tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań

tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem
alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny)

tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22)

tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27

(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 190 590

(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji
Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,

tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,

tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach
kwarantanny i zdrowia - Sanepid

tel. 222 500 115

eprasa.pl 2ac43089cd

W oczekiwaniu na nowe otwarcie reprezentacji Polski

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

W rankingu FIFA Polska wyprzedza Litwę o ponad 100 miejsc, więc nasza drużyna to wielki faworyt jutrzejszego meczu. Eksperci przestrzegają jednak przed lekceważeniem takich zespołów

I to nie tylko z tego powodu, że w kwalifikacjach Euro 2024 fani Biało-Czerwonych dopisali naszej drużynie trzy punkty przed wyjazdowym spotkaniem z jeszcze niższej od Litwy klasyfikowaną Mołdawią, tymczasem z Kiszyniowa nasi piłkarze wrócili z niczym. W rewanżu, już pod kierunkiem Michała Probierza, także przecież padł zaledwie remis z przeciwnikiem, który w światowym zestawieniu obecnie plasuje się 9 pozycji za naszym piątkowym rywalem

- Musimy pamiętać, że w piłce nożnej nie ma czegoś takiego, jak wygrana przed meczem. Musimy być skoncentrowani na sto procent, skupieni na każdym rywalu oddzielnie, niezależnie od jego klasy. I małymi kroczkami zmierzać do celu, którym jest awans - mówi wiceprezes Mazowieckiego ZPN, członek zarządu Stowarzyszenia Trenerów Piłki Nożnej Artur Kolator. - Nie chciałbym, żeby przypadkowo stracona bramka wprowadziła nerwowość w naszych szeregach. Musimy przejąć inicjatywę od pierwszej minuty, prowadzić grę. I jak najszybciej zdobyć jedną, drugą bramkę. Bo w takich spotkaniach to zawsze podstawa.

Recepta wydaje się prosta, gorzej - historycznie rzecz ujmując - wyglądało wprowadzanie powyższej koncepcji w życie. Nawet w spotkaniach z Litwą. Z 11 rozegranych dotąd meczów



- Lewandowski jest w optymalnej formie, a Moder może być teraz liderem zespołu, niezależnie od skali trudności

wygraliśmy zaledwie 5, kolejne 4 zakończyły się remisami, zaś z dwóch poniesionych porażek jedna była domowa - w 2006 w Bełchatowie.

- Dlatego nie będę zakładał, że wygramy 5:0 czy 6:0, bo ważne jest, abyśmy po prostu zwyciężyli pewnie, przekonująco. Naprawdę istotne jest, abyśmy prowadzili grę i byli drużyną przeważającą, która będzie miała posiadanie piłki na odpowiednim poziomie, a co za tym idzie - mecz pod pełną kontrolą. Od początku do końca, cały. Bo to będzie satysfakcjonowało nas - kibiców, trenerów, działaczy - twierdzi Kolator, szkoleniowiec, który w zbliżających się wyborach w MZPN kandyduje na sta-

nowisko prezesa. - Wypracowane pod kierunkiem selekcjonera Probierza rozwiązania i przesłanki naprawdę dobrej gry widać było w meczu chociażby z Chorwacją w Warszawie. Teraz wszyscy powinniśmy jednak oczekiwać, że dobra nie będzie tylko jedna połowa, i ewentualnie 20 minut drugiej, ale pełne 90 minut. Nawet z doliczonym czasem; od początku do końca.

Nasz ekspert dodaje: - Chciałbym, żebyśmy widzieli naszą reprezentację, która będzie prowadziła grę, będzie grała w ataku pozycyjnym, ale ten atak pozycyjny będzie się prze-kładał na zdobywanie przestrzeni do przodu, i na zdobywanie bramek. Do Euro dla trenera

Probierza były to inne eliminacje, Liga Narodów to rozgrywki z nieco odmienną specyfiką, a teraz zaczynamy nowy etap. I mam nadzieję, że będzie to nowe otwarcie. I że zobaczymy lepszą drużynę, która ma pomysł na to, jak grać i jak wygrywać.

Jak jednak uzyskać nowe otwarcie przy pomocy „starego” selekcjonera i tych samych, co wcześniej zawodników? Czyli tych, którzy w znakomitej większości pamiętają dotkliwe potknięcia nie tylko ze wspomnianą już Mołdawią, ale też z Albanią i Czechami w poprzednich kwalifikacjach...

- Wbrew sceptykom, w meczach z Litwą i Maltą spodziewam się 6 punktów. I wierzę, że od początku będziemy liderem w grupie. Bo widać po zawodnikach powołanych teraz przez selekcjonera, że są w optymalnej formie. Począwszy od Roberta Lewandowskiego, który w minionej kolejce w lidze hiszpańskiej nie tylko strzelił bramkę, ale i natchnął kolegów z Barcelony w hitowym meczu z Atletico - kontynuuje Kolator. - Świetnie wyglądał też w minionych tygodniach Jakub Moder, który powinien zastąpić Piotra Zielińskiego w roli kierownika środka pola. Pokazał jakoś w meczach Ligi Mistrzów, znakomicie wprowadził się do holenderskiej ekstraklasy. To dodatkowo zawodnik, który bardzo dobrze wykonuje stałe fragmenty. I ma parametry fizyczne, dzięki którym może się nam przy nich przydać zarówno w ofensywie, jak też w defensywie. Moder naprawdę może być liderem zespołu z prawdziwego zdarzenia, niezależnie od skali trudności - zaproponowanej przez przeciwnika!

Kibicom nie pozostaje chyba nic innego, jak trzymać się własnie tej wersji...

©P

Aleksandra Król-Walas powalczy o drugi medal mistrzostw świata

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

SNOWBOARD. Mistrzostwa świata w Sankt Moritz to ostatni akord sezonu w snowboardzie alpejskim. Już dzisiaj, o jak najlepszy wynik powalczy Aleksandra Król-Walas.

Rywalizacja o miano najlepszych zawodników globu odbywa się co dwa lata. Poprzednia edycja, w gruzińskiej miejscowości Bakuriani, była dla Polaków wyjątkowa - po raz pierwszy w snowboardzie alpejskim nasi reprezentanci stanęli na podium. Złoto w slalomie gigantów równoległym wywalczył Oskar Kwiatkowski, a trzecia w tej konkurencji była Aleksandra Król-Walas.

Tym razem naszą jedyną medalową nadzieją jest brązowa medalistka sprzed dwóch lat. Triumfator ostatnich zawodów nie będzie walczył o obronę tytułu z powodu kontuzji.

W tej sytuacji oczy kibiców zwrócone będą w kierunku Król-Walas, która postara się o jak naj-

lepszy rezultat. Gdyby mistrzostwa odbywały się w grudniu lub na początku stycznia, byłibyśmy niemal pewni, że nasza snowboardzistka powalczy o podium, regularnie bowiem wówczas w konkurencji slalomu gigantów równoległym meldowała się w najlepszej trójce. Ostatnie starty nie były już jednak tak udane, ćwierćfinał to maksimum, co była w stanie osiągnąć Polka, a zdarzyło się, że nie zdołała przebrnąć przez kwalifikację. Trudno więc przewidzieć, w jakiej dyspozycji do zmagania przystąpi Ola.

Nasza najlepsza zawodniczka już po raz dziewiąty w karierze weźmie udział w MŚ, w których debiutowała w 2009 roku. Co ciekawe, początkowo lepsze wyniki notowała w slalomie równoległym (ćwierćfinały w 2017 i 2019 roku), w ostatnim czasie jednak to gigant jest tą konkurencją, w której Polka należy do najlepszych. O podium w niej powalczy już dzisiaj - kwalifikacje zaplanowano na godz. 9.00, finałowa część zmagania z udziałem najlepszej „szesnastki” rozpocznie się o 13.00. ©P



Król-Walas (w środku) w tym sezonie pięciokrotnie stała na podium giganta równoległego w Pucharze Świata

Wkrótce poznamy władcę absolutnego, numer 1 światowego sportu

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

To najpotężniejsza posada w światowym sporcie. Stanowisko, które gwarantuje przebywanie w towarzystwie globalnych przywódców, miejsce przy stole obrad ONZ, życie w luksusie i wielki prestiż.

To prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego - urząd z takim autorytetem i reputacją, że w 131-letniej historii organizacji tylko dziewięć osób sprawowało tę funkcję...

Po 12 latach dowodzenia kończą się rządy niemieckiego prawnika Thomasa Bacha. Już w najbliższy piątek, w luksusowym greckim kurorcie - Costa Navarino w Mesenii, w południowo-zachodniej części Peloponezu, ponad stu członków MKOl zgłosuje nad wyborem następcy Bawarczyka na 8-letnią kadencję. To miejsce, które świetnie pamięta czasy starożytne, ale do dzisiaj jest jednym z najbardziej dziewiczych, zapierających dech w piersiach, krajobrazów Morza Śródziemnego.

Mimo wyboru nowego sternika międzynarodowego ruchu olimpijskiego Thomas Bach zostanie na swoim stanowisku jeszcze trzy kolejne miesiące - w tym czasie wprowadzi nowego prezydenta do ekskluzywnego apartamentu w 5-gwiazdkowym, zabytkowym hotelu „Lausanne Palace” z widokiem na Jezioro Genewskie.

Od 1994 roku Lozanna uznawana jest za stolicę MKOl, a luksusowy pałac był rezydencją trzech prezydentów: katalońskiego markiza Juana Antonia Samarancha (1980-2001),

Jacques’a Rogge (2001-2013) i Thomasa Bacha (2013-2025).

Nowy prezydent podejmie się pracy, która - choć na pozór jest społeczna, mimo to wiąże się z wysokimi rocznymi dochodami, nieopisanymi luksusowymi przywilejami, jak podróż tylko najwyższą klasą i zakwaterowaniem tylko w 5-gwiazdkowych hotelach. Ponadto prezydent MKOl to urząd z wielką atencją, dzięki znacznej władzy politycznej i dyplomatycznej.

Wybór dziesiątego w historii szefa MKOl jest głównym

punktem 144. sesji MKOl, która oficjalnie rozpoczęła się w Olimpii - najważniejszym ośrodku kultu Zeusa, najwyższego ze wszystkich greckich bogów i kolebce igrzysk olimpijskich. Na co dzień działacze obradują w oddalonej o 97 km miejscowości Costa Navarino.

Kandydatów jest siedmiu - prezes World Athletics, brytyjski lord - Sebastian Coe (były rekordzista świata na 800 metrów), minister ds. sportu i młodzieży w Zimbabwie - Kirsty Coventry (była pływaczka), prezes Międzynarodowej Unii Ko-

larskiej, Francuz - David Lapartient, wiceprzewodniczący MKOl, analityk finansowy z Hiszpanii - Juan Antonio Samaranch junior, którego kontrowersyjny ojciec kierował MKOl przez 21 lat, prezes Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej, Japończyk - Morinari Watanabe, książę Jordanii Feisal al Hussein i prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, Szwed z paszportem brytyjskim - Johan Eliasch.

Nieoficjalnie mówi się, że największe szanse ma Coe, Coventry i Samaranch... ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Awans Magdy Linette do drugiej rundy turnieju WTA 1000 w Miami

Ł. Konstanty, B. Kijeski
sport@glos.com

Magda Linette z AZS Poznań wygrała z Rosjanką Anastazją Pawluczenkową 7:6 (7-3), 6:2 w pierwszej rundzie tenisowego turnieju WTA rangi 1000 w Miami.

Linette zajmująca 34. pozycję w rankingu WTA rozpoczęła w dobrym stylu, od przełamania podania rywalki. Tenistki często nastawiały się na długie wymiany zagrań z głębi kortu.

Pochodząca z Samary 33-latk, 47. zawodniczka światowego rankingu, popełniała więcej prostych błędów. Linette przy własnym serwisie była bardzo blisko zakończenia pierwszego seta. Nie pomagały jej jednak podwójne błędy, które przeplatała asami. Pawluczenkowa ostatecznie najpierw doprowadziła do stanu 5:5, a następnie tie-breaka, w którym poznanianka wygrała swoje wszystkie serwisy (7:3).

W drugiej partii Polka stosunkowo szybko przełamała przeciwniczkę (3:1). Jej przewaga stopniowo rosła. Linette uzyskała na korcie niezbędną pewność siebie i wykorzystała drugą piłkę meczową.

Linette i Pawluczenkowa zmierzyły się ze sobą po raz szósty. Było to trzecie zwycię-

stwo Polki, która wygrała trzy ostatnie mecze. Jej kolejną rywalką będzie Jekaterina Aleksandrowa.

Dla urodzonej w Poznaniu tenisistki jest to ósme wygrane spotkanie w tym sezonie. Jej największymi osiągnięciami w 2025 roku było dotarcie do ćwierćfinału turnieju WTA500 w Abu Zabi, a także dotarcie do 1/16 finału turnieju rangi 1000 w Katarze. W zeszłym roku Linette podczas tego samego turnieju w Miami odpadła w pierwszej rundzie, przegrywając z Ukrainką Lesią Curenko.

Na Florydzie występują jeszcze dwie Polki. Rozstawiona z numerem drugim Iga Świątek i Magdalena Fręch (29. w rankingu WTA) na otwarcie mają „wolny los”. Raszynianka rozpocznie od meczu albo z Francuzką Caroline Garcia albo węgierską kwalifikantką Anną Bondar. Z kolei Fręch zagra z kwalifikantką z Rumunii Eleną Gabriełą Ruse, która pokonała Polinę Kudiermietową w trzech setach 6:1 6:7 (5-7), 6:2.

W turnieju panów „wolny los” otrzymał także Hubert Hurkacz. Polak oczekuje na swojego rywala. Zostanie nim albo Pedro Martinez z Hiszpanii (40. miejsce ATP) albo Luciano Darderi z Włoch (61. miejsce ATP).



Magda Linette po wygranej z Rosjanką Pawluczenkową zagra w Miami o III rundę z jej rodaczką Aleksandrową

ŻUŻLOWCY WYJEŻDŻAJĄ JUŻ NA TOR

Wielkopolscy żużlowcy budzą się z zimowego snu i przygotowują się do zbliżającego sezonu 2025.

W najbliższych dniach zespoły z naszego regionu rozegrają mecze sparingowe. Dzisiaj o godz. 16 Unia Leszno podejmie na własnym stadionie mistrza Polski, Motor Lublin. W sobotę na Gołębiniu Hunters PSŻ Poznań (g. 13) zmierzy się z Apatorem Toruń, natomiast w niedzielę (g. 14.30) TŻ Ostrovia Ostrów Wielkopolski pojedzie z Polonią Piła. **BK**



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

MISTRZOSTWA W PADLU
W sobotę odbędą się mistrzostwa Poznania w padlu.

Turniej rozpocznie się o godzinie 11 w centrum PLEK przy ul. Margonińskiej 25 w Poznaniu. Będzie to oficjalna inauguracja kortów na tym obiekcie. **BK**

Lech Poznań nie utrzymał fotela lidera. Co poszło nie tak?

Maciej Lehmann
sport@glos.com

Po meczach na szczycie sytuacja w tabeli zmieniła się na niekorzyść poznańskiej drużyny. Dlaczego wiosną ujawniają się słabości ekipy Nielsa Frederikseny, znane z poprzednich sezonów?

Raków Częstochowa wygrał pięć ostatnich meczów i został nowym liderem ekstraklasy, wyprzedzając Lecha Poznań, który w tym czasie miał bilans - 3 zwycięstwa i 2 porażki. Przed Kolejorzem znalazła się też Jagiellonia (4 zwycięstwa i 1 remis w 5. ostatnich kolejkach). Dziś Lech Poznań nie jest już głównym kandydatem do mistrzostwa Polski, choć jeszcze niedawno, to właśnie jego typowano na faworyta tegorocznych rozgrywek. Nie wszystko jeszcze stracone, ale margines błędu prawie nie istnieje. Kolejorz musi jednak wykorzystać dwutygodniową przerwę, by rozwiązać swoje problemy, a jest ich немало.

Zawodzi w kluczowych momentach, choć rozgrywa tylko jeden mecz w tygodniu

Lech Poznań przegrał oba starcia na szczycie z Rakowem oraz Jagiellonią i doznał zaskakującej porażki z jedną z najsłabszych ekip w tym sezonie, czyli Lechią Gdańsk. Najbardziej bolesna wpadka nastąpiła w niedzielę w Białymstoku. Niels Frederiksen miał mnóstwo czasu, by przygotować swój zespół do starcia ze zmęczonym walcem na trzech frontach rywalem. Jego piłkarze plan realizowali tylko do 30 minut. Prowadzili, mieli wszystko w swoich rękach, a potem rozsypali się jako drużyna. Pokonał ich zespół, który miał bardzo mało czasu na regenerację, mający w tym sezonie już 18 meczów w nogach więcej niż Lech. Ale potrafiący grać wyrachowanie, z zaangażowaniem i umiemyć cierpieć na boisku. Tych cech brakowało poznańskiej drużynie.

- Mecz z drużyną, która ma w ciągu ostatnich dziesięciu dni cztery spotkania z Lechem, który rozgrywa swoje mecze



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Lech Poznań przegrał oba wiosenne mecze na szczycie z Rakowem 0:1 (na zdjęciu) oraz z Jagiellonią 1:2 i teraz to on musi odrabiać straty do lidera

raz w tygodniu, nie powinien tak wyglądać. Kolejorz powinien być świeższy i agresywniejszy, a tak niestety nie było - zauważył w wywiadzie dla tvp.sport.pl były piłkarz Lecha Ryszard Rybak.

Lech przegrał już siedem meczów. Przy tej kadrze do za dużo

Z zespołów czołówki ma najwięcej przegranych meczów. Raków zanotował tylko 3 porażki, Jagiellonia 4. Siedem wpadek, tak jak Lech ma 5, w tabeli Legia i 7. Cracovia choć zdobyły odpowiednio 10 i 12 punktów mniej niż Kolejorz.

Lech nie potrafi punktować grając przeciętnie. Albo gromi, albo zawodzi.

- Jeśli coś idzie nie tak, musisz umieć chociaż zremisować, czy to z Rakowem u siebie, a zwłaszcza z Jagiellonią, która od pewnego momentu „oddycha rękawami”. Trener powinien umieć wykrzesać energię z drużyny, kiedy jest ona najbardziej potrzebna - zauważył Dawid Dobrasz z „Meczyków.pl”.

Lech ma problem z odrabianiem strat

Wiąże się to też z tym co oglądaliśmy w Białymstoku.

Lech Poznań jest słaby mentalnie. Gdy pierwszy tracił bramkę, przegrał w tym sezonie 5 spotkań. Kolejnych dwóch porażek doznał, gdy prowadził 1:0 (z Motorem i Jagiellonią). Ale gdy sam pierwszy strzelił gola wygrał aż 16 pojedynków. Odrobić wynik 1:2 umiał tylko w Kielcach, gdy na murawie szalał Patrik Walemark.

Kolejorz ma tylko dwa remisy, najmniej w lidze, co tylko potwierdza, że albo widzimy jego piękne oblicze, albo brzydką twarz.

Uzależnienie od skuteczności swoich dwóch największych gwiazd

Mowa oczywiście o Afonso Sousie i Mikaelu Ishaku. Gdy ich nie ma na boisku lub są dobrze pilnowani, gra Lecha w ofensywie się sypie. Lech gra dosyć schematycznie, jeśli rywal ma piłkarzy, którzy potrafią, przeciwstawić się taktyce Frederikseny, to Lechowi idzie jak po grudzie. Ishak praktycznie nie ma zastępcy, bo Mario Gonzalez na razie głównie się leczy.

Sousę w Białymstoku zastępował Jagiełło i był najgorszym piłkarzem na boisku. Duński trener nie umie wyjść poza

sztampę, choć Gholizadeh czy Hotić grywali na pozycji nr 10 i wystarczyło ten wariant przećwiczyć. Wiele decyzji sztabu jest niezrozumiałych, jak choćby dawanie szans Fabiemie czy pomijanie Hoticia.

Środkowi pomocnicy są w gorszej formie

Chwaleni za jesienne mecze Radosław Murawski oraz Antoni Kozubal wiosną są w wyraźnie gorszej formie. Zimą środek pomocy wzmocnił Gisli Throðarson, ale nabawił się urazu i w tym sezonie już nie zagra. Trener Lecha ma więc spory ból głowy, bo musi wymyślić, kto tę formację zdefiniuje na nowo. Murawski pauzuje w następnym meczu, Kozubal wyjechał na zgrupowanie kadry, Jagiełło notorycznie zawodzi, a perspektyw na poprawę nie widać.

- Pachnie katastrofą - napisał portal kkslech.com. Sytuacja jest nieciekawa, ale to właśnie jest pole do popisu dla całego sztabu trenerskiego Lecha.

Bo trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że wiosną Kolejorz jest ligowym średniakiem. Zdobył tylko 12 pkt na 21 możliwości. Z taką średnią o mistrzostwie można tylko pomarzyć.